

Cena numeru 15 groszy.

Dziś 18 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci”

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X

ŁÓDŹ. ŚRODA, DNIA 7-go WRZEŚNIA 1932 R

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 247

Prusy Wschodnie bazą wojenną

na wypadek konfliktu zbrojnego. — Sensacyjne wynurzenia generała Schleichera z okazji wielkich manewrów wojskowych.

Groźby pod adresem polskiego Pomorza.

Berlin, 6 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W dniu dzisiejszym zakończyły się manewry dywizyjne Reichswehry, odbywające się na terenie na wschód od Elbląga.

W dniu dzisiejszym wziął udział w manewrach minister Reichswehry, gen. Schleicher, który wygłosił do dziennikarzy niemieckich dłuższe przemówienie. Gen. Schleicher mówił:

Prusy czują się specjalnie zagrożone. Niemcy potrzebują przede wszystkim dwóch rzeczy. Po pierwsze uzbrojenia, po drugie, aby każdy mieszkaniec Prus Wschodnich wiedział, w jaki sposób i na jakim miejscu ma bronić swego kraju w razie wojny.

Niemcy mają prawo się bronić i zbroić. Właśnie na terenie Prus Wschodnich, należy to stanowisko specjalnie podkreślić.

W odpowiedzi jednemu z dziennikarzy wschodnio-pruskich, min. Schleicher odpowiedział:

Rząd niemiecki przeprowadzi na wszelki wypadek wszystko, co jest niezbędne dla obrony narodowej.

Nabożeństwo ku czci gen. Sowińskiego.

Warszawa, 6 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W dniu dzisiejszym, w kościółku na Woli, odbyło się uroczyste nabożeństwo z okazji 101 rocznicy śmierci bohaterskiego obrońcy Woli, inwalidy, gen. Sowińskiego, patrona inwalidów wojsk polskich.

Nabożeństwo odbyło się staraniem Legii Inwalidów W. P. Na nabożeństwo przybyli m. in.: zarząd główny Legii Inwalidów W. P. z poczem sztandarowym delegację stowarzyszeń b. wojskowych ze sztandarami, przedstawiciele organizacji społecznych oraz licznie zgromadzeni inwalidzi W. P.

Po mszy św., nastąpiło złożenie wieńca pod pamiętkową tablicą ku czci generała Sowińskiego.

Rolnictwo niemieckie przeciw Papenowi

Berlin, 6 września.

Zarząd Landbundu uchwalił rezolucję, protestującą przeciwko programowi rządu kanclerza Papena. Zdaniem jego, polityka gospodarcza i handlowa rządu niemieckiego nie broni dostatecznie interesów rolnictwa niemieckiego. Landbund opowiada się za stosowaniem systemu autarchii gospodarczej i podwyższeniem barjer celnych.

Katastrofa kolejowa we Francji.

Marsylja, 6 września.

Pociąg pociąg, idący z Paryża, wykoleił się na przedmieściu Marsylii. Ośmiu pasażerów odniosło ciężkie rany.

Gen. Schleicher zapewnił, że wszystkie sprzęt wojenny przetransportowany będzie w razie wojny z Rzeszą na teren Prus Wschodnich w najgorszym razie, drogą morską. Niemcy nie pozwolą dalej traktować siebie jak narodu drugiego rzędu.

Berlin, 6 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Reichstag zwołany został na dzień 12 b. m. Na porządku dziennym znajduje się chwilowo tylko ekspozycja rządu.

W kołach parlamentarnych przypuszczają, że Reichstag po wysłuchaniu deklaracji rządowej, odroczy się bez dys-

Włochy poparą żądania Niemiec w sprawie swobody zbrojeń.

Berlin, 6 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Prasa niemiecka donosi z Rzymu: że włoskie koła rządowe uznały zbrojenio-
we żądania Niemiec za uzasadnione ze stanowiska prawnego. Włochy uważają przyszłą konferencję rozbrojenio-
wą za odpowiednie miejsce do omówienia postulatów zbrojenio-
wych Niemiec.

„Vorwaerts” podkreśla, że koła miarodajne Włoch uznają wprowadzenie postulatów Niemiec, domagają się jednak równocześnie, aby roszczenia rządu Papena były rozważane na terenie Genewy, podczas gdy Niemcy nie chcą wogóle brać udziału w obradach rozbrojenio-
wych, o ile żądania ich nie zostaną przedtem spełnione.

Dziennikarze włoscy w Gdyni

naocznie przekonali się o metodach złośliwej propagandy niemieckiej.

Gdynia, 6 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W dniu dzisiejszym bawili w Gdyni dwaj dziennikarze włoscy: pp. Dario Lischi, redaktor faszystowskiego przeglądu „Budowa” i red. Egisto de Andreis, przedstawiciel dziennika „La Tribuna”, obaj wypróbowani przyjaciele Polski.

Dario Lischi, jest kawalerem orderu „Polonia Restituta”. De Andreis, świetnie zna język polski, bawiąc już niejednokrotnie w naszym kraju, zwiedził w roku zeszłym Gdynię.

Głównym powodem przybycia dziennikarzy do Gdyni, była tym razem chęć stwierdzenia, ile prawdy mieści się w artykułach propagandowych niemieckich drukowanych w języku włoskim, opisujących sprawę rzekomego terroryzowania pasażerów, udających się pociągami tranzytowymi do Prus Wschodnich lub odwrotnie.

Dziennikarze zaproszeni przez przedstawiciela PAT. w Gdyni do pójścia na

dworzec w chwili przyjazdu pociągu z Berlina do Prus Wschodnich i pociągu pociągu pociągu, stwierdzili, że podróż odbywa się zupełnie spokojnie, że wagony nie są plombowane i nie mają ochrony policyjnej, jak również, że zupełnie niekrępowany jest dostęp do tych wagonów na stacji. — Sprawdzili to dziennikarze włoscy, otwierając drzwi poszczególnych wagonów pociągu tranzytowego.

Dziennikarze włoscy nie taili swego oburzenia z powodu niecznych metod antypolskiej propagandy, uprawianej na terenie Włoch. Goście włoscy, złożyli wizyty komisarzowi m. Gdyni, dyr. urzędu Morskiego i kapitanowi portu, poczem zwiedzili port, interesując się stanem pracy przy ładowaniu i wyładowaniu towarów.

Goście zegnani serdecznie przez dziennikarzy gdynskich, odjechali do Gdańska, celem złożenia wizyty w. Komisarzowi L. N., hr. Gravinie.

Obrady konferencji gospodarczej.

Referat delegata polskiego dyr. Rosego.

Stressa, 6 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Konferencja przystąpiła dziś do generalnej dyskusji. Pierwszy przemawiał niemiecki delegat Posse, wysuwając żądania, aby konferencja zajęła się przede wszystkim sprawami gospodarczymi. Następnie przedstawiciel delegacji polskiej, dr. Rosse, w charakterze urzędującego prezesa stałej komisji studjów rolniczych, uzasadniał wyniki prac konferencji państw rolniczych.

W obszernym referacie p. Rose omówił położenie gospodarcze państw rolni-

czych, wskazując na katastrofalne zmniejszenie kredytów rolniczych, będącego obecnie obok niskich cen artykułów rolniczych głównym źródłem kryzysu rolniczego Europy środkowej i wschodniej.

Druga część referatu poświęcona była szczegółowej analizie środków zaradczych, opracowanych w Warszawie. Jako ostatni po przemówieniach delegatów Anglii, Belgii, Włoch i Czechosłowacji, zabrał głos min. Targowski, prezes delegacji polskiej, polemizując z tezą angielską i niemiecką.

kusji do dnia następnego. Będzie to uzależnione od rezultatów wizyty prezydium Reichstagu u prezydenta Hindenburga, która wyznaczona została na dzień 10 b. m.

Również z wielkim zainteresowaniem oczekują wyników rozmów między centrum a hitlerowcami. Rozmowy te rozpoczęły się w dniu dzisiejszym konferencją narodowo-socjalistycznego prezydenta Reichstagu z przedstawicielami centrum b. kanclerzem Brüningiem i b. min. Bellem.

Jak donosi półoficjalna agencja parlamentarna, koła polityczne oczekują, że do końca bieżącego tygodnia obie partie uzgodnią swe stanowisko w sprawie wspólnego postępowania na terenie parlamentu.

**

Berlin, 6 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Według doniesień prasy, zarząd Tow. Kolei Rzeszy, wypowiedział pracę około 30.000 robotników. Zarządzenie to kolej uzasadnia koniecznością redukcji strat oraz ciąglem zmniejszaniem się dochodów.

Groźny pożar lasów.

Winnipeg, 6 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Wskutek długotrwałej posuchy, zapaliły się lasy w południowej części prowincji Manitoba.

Ogień posuwa się linją ciągnącą się 17 mil wszcz, pochłaniając wszystko po drodze. Akcja ratownicza, w której biorą udział wszyscy mieszkańcy zagrożonej okolicy wraz z nadeszłymi posiłkami jest nadzwyczaj utrudniona, gdyż lasy te położone są na gruncie, w którym jednym z ważniejszych składników są części roślinne teraz wysuszone, więc łatwo palne.

Badania wykazały, że ogień posuwa się w wielu miejscach trzy do czterech stóp pod powierzchnią ziemi. Jeżeli nie spadnie ulewny deszcz, to wszelka akcja ratownicza będzie niewystarczająca. Doświadczeni w pożarach lasów twierdzą, że ogień ten rozszerzwszy się, trwać będzie nawet aż do zimy, kiedy kres mu położą wielkie opady śniegu. Szkody dotychczas wynoszą kilka milionów dolarów.

Dunikowski żąda

przyśpieszenia raportu ekspertów.

Paryż, 6 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dunikowski skierował do sędziego śledczego list, w którym wskazuje na to, że od 9 grudnia r. ub. przebywa w więzieniu, prosi wobec tego o to, aby eksperci złożyli niezwłocznie raport w sprawie jego wynalazku.

Ekspertcy oświadczyli, że złożą raport w drugiej połowie września, o ile doświadczenia nie zmuszą ich do nowych badań.

NOWY USTRÓJ ADWOKATURY

uchwalony przez radę ministrów wchodzi w życie z dniem 1-go października r. b.

Warszawa, 6 września.

Uchwalony projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju adwokatury reguluje całokształt spraw, związanych z działalnością zawodową adwokatów i aplikantów.

Postanawia on, że adwokatura stanowi jednostkę samorządu zawodowego i rządzi się przepisami zawartymi w rozporządzeniu. Członkami tego samorządu są adwokaci i aplikanci adwokaccy. Do zakresu działania

samorządu adwokackiego

należą następujące sprawy: wpis na listę adwokatów i aplikantów adwokackich oraz wykreślenie z tej listy, nadzór nad działalnością zawodową członków adwokatury oraz ustalanie i krzewienie zasad etyki adwokackiej; sądownictwo dyscyplinarne, sądownictwo polubowne, kierowanie wykształceniem zawodowym aplikantów, wyznaczanie z urzędu obrońców i zastępców stron; administracja izby oraz przedstawicielstwo interesów zawodowych.

Przedstawicielką adwokatury jest naczelna rada adwokacka z siedzibą w Warszawie. W siedzibie każdego sądu apelacyjnego istnieje izba adwokacka.

Na listę adwokatów

może być wpisany ten, kto posiada obywatelstwo polskie i korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich, jest nieskazitelnego charakteru, włada językiem polskim w słowie i w piśmie, ukończył uniwersyteckie studia prawnicze z przepisaniem w Polsce egzaminami, odbył aplikację adwokacką i złożył egzamin adwokacki.

Rozporządzenie postanawia, że osoby które mają co najmniej dwa lata służby na stanowiskach sędziego, prokuratora, lub podprokuratora sądów powszechnych, wojskowych i administracyjnych, są wolne od aplikacji i egzaminów adwokackich. Nie mogą one jednak w ciągu pięciu lat od chwili opuszczenia służby obierać siedziby w tych miejscowościach w których ostatnio sprawowali czynności urzędowe, z wyjątkiem miejscowości, będących siedzibą sądu apelacyjnego.

Nadto od aplikacji i egzaminu adwokackiego wolni są profesorowie i docenci nauk prawnych, urzędnicy prokuratury generalnej, mający co najmniej 2 lata służby referendarskiej, po złożeniu egzaminu referendarskiego.

Osoby, mające uprawnienia do odbywania zawodu adwokackiego, wpisywane są na listę adwokatów. Odmowa wpisu ulega zaskarżeniu w terminie dwumiesięcznym do sądu najwyższego, który zażalenie rozstrzyga ostatecznie. — Rozporządzenie uprawnia ministra sprawiedliwości do zamykania na czas określony listy adwokatów w poszczególnych miejscowościach w drodze rozporządzenia, wydanego po wysłuchaniu opinii Naczelnej Rady Adwokackiej.

Następnie rozporządzenie ściśle określa

obowiązki i prawa adwokatów

Między innymi, postanawiając, że „adwokat winien być rzecznikiem prawa i słuszności, obowiązki swego zawo-

du spełniać sumiennie i gorliwie, mając na względzie dobro państwa, okazywać poszanowanie dla sądów, urzędów oraz organów adwokatury, przestrzegać zasad honoru i koleżeństwa, tudzież strzec powagi i godności adwokatury”, obowiązany jest zachować w tajemnicy wiadomości udzielone mu z tytułu wykonywania zawodu. Przy wykonywaniu czynności zawodowych, adwokat korzysta z wolności słowa i pisma w granicach obowiązujących przepisów i rzeczowej potrzeby.

Z zawodem adwokata nie wolno łączyć stanowiska funkcjonariusza w służbie państwowej, z wyjątkiem stanowiska ministra, podsekretarza stanu, profesora lub docenta polskiej szkoły akademickiej, ani pracy w przemyśle i handlu, z wyjątkiem czynności radcy prawnego, ani też takich zajęć, które nie licują z zawodem lub godnością adwokata.

W dalszym ciągu projekt rozporządzenia normuje ustrój i działalność

Izb adwokackich

które tworzą adwokaci, mający siedzibę w okręgu jednego sądu apelacyjnego.

Rada adwokacka prowadzi listę adwokatów swego okręgu i ogłasza ją co-

rocznie. O wszelkich zmianach, zachodzących w liście, rada zawiadamia ministra sprawiedliwości, który zarządza ich ogłoszenie w dzienniku urzędowym ministerstwa sprawiedliwości.

Do zakresu działania Naczelnej Rady Adwokackiej, która jest przedstawicielką całej adwokatury, należą sprawy następujące: nadzór nad działalnością rad adwokackich, rozstrzyganie zażaleń na uchwały rad adwokackich, ustalanie jednolitych zasad wytycznych wykonywania samorządu i zawodu adwokackiego oraz organizacji zawodowego wykształcenia aplikantów.

Jeżeli chodzi o pierwszą Naczelną Radę Adwokacką, powołana ona będzie przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek ministra sprawiedliwości z pośród adwokatów, posiadających prawo wybieralności w składzie 20 członków. Mandaty ich trwać będą trzy lata. Naczelna Rada Adwokacka, zgodnie z dalszymi przepisami projektu rozporządzenia, obowiązana jest przesyłać do wiadomości ministra sprawiedliwości protokoły walnych zgromadzeń izb, oraz posiedzeń rad adwokackich, naczelnej rady i wydziału wykonawczego, jak rów-

nież sprawozdania roczne wraz z zamknięciami rachunkowymi oraz regulaminy wewnętrzne rad adwokackich i naczelnej rady.

Minister sprawiedliwości ma względem rad adwokackich oraz naczelnej rady te same uprawnienia nadzorcze, jakie przysługują naczelnej radzie względem poszczególnych rad.

Zarządzenia nadzorcze

Ministra sprawiedliwości są ostateczne i nie ulegają zaskarżeniu. W wypadkach wyjątkowych, gdy rada adwokacka przez działalność swą naraża porządek lub bezpieczeństwo publiczne, minister sprawiedliwości będzie mógł rozwiązać radę, przekazać czasowo wykonywanie jej czynności delegowanemu przez nich osobom z pośród sędziów. W tym wypadku nowe wybory do rady należy zarządzić najpóźniej po upływie trzech miesięcy od daty rozwiązania.

W obszernym rozdziale projekt rozporządzenia normuje następnie odpowiedzialność dyscyplinarną adwokatów, przewidując kary dyscyplinarne za wykroczenia przeciw obowiązkowi i uchybieniu godności stanu adwokackiego (upomnienie, nagana, zawieszenie w czynności na czas do jednego roku, bądź też skreślenie z listy adwokatów) oraz organizację i tryb postępowania przed adwokackimi sądami dyscyplinarnymi.

Rozporządzenie, którego przepisy główne powyżej w przybliżeniu podaliśmy, ma wejść w życie z dniem 1-ym października 1932 r.

Bandyci perscy porwali dyplomatów

w czasie wycieczki automobilowej pod Bagdadem

Wiedeń, 6 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzienniki donoszą: Poseł St. Zjednoczonych w Teheranie zawiadomił swój rząd, że banda perskich rabusiów uprowadziła sekretarza legacyjnego posel-

stwa amerykańskiego i dwóch konsulów amerykańskich w czasie wycieczki automobilowej z Bagdadu do Teheranu.

Perskiemu oddziałowi wojskowemu udało się uwolnić uprowadzonych dyplomatów.

Kolektura Loterii Państwowej S. PASSIERMAN

znajduje się obecnie

przy ul. Piotrkowskiej Nr. 13. 34492

NABYWAJCIE SZCZĘŚLIWE LOSY DO 5-ej KLASY.

Ciągnięcie już jutro.

BEZPŁATNIE

PORADY DLA KAŻDEGO

Szczęście i powodzenie Twoje zależne jest od gwiazd i planet, które od przyjścia na świat wywierają wpływ na Twój los życia i przeznaczenie, charakter, skłonności i zdolności.

Znając swój horoskop uświadomiamy sobie co nas spotkać może w przyszłości i obliczyć terminy wydarzeń mogących nastąpić w Twoim życiu.

Dla otrzymania bezpłatnego horoskopu, napisz imię, rok i datę urodzenia, otrzymasz opracowane naukowo przy pomocy MEDJUM porady i wskaźniki jak uniknąć niepowodzeń.

Na koszt kancelaryjne i przesyłkę horoskopu bezpłatnego, nadesłać jeden złoty (znacznki pocztowe). ADRES: Marja BICZ, WARSZAWA, ul. Koszykowa 28, m. 34.

Już wkrótce

SYLWJA SIDNEY

bohaterka

Wielkowiejskich ulic i Tragedji Amerykańskiej

ukáže się w nowym wielkim filmie p. t.

Gehenna Kobiet

Dziennikarz polski

skazany w Gdańsku.

Gdańsk, 6 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Postawiony wczoraj przed sądem w przyspieszonym trybie korespondent „Kurjera Porannego”, Izidor Zylberman pod pseudonimem Leliwa, skazany został na 1 miesiąc więzienia, za przekroczenie granicy w. m. Gdańska za legitymacją dziennikarską, opiewającą na nazwisko „Leliwa” oraz za pobranie od jednej z firm 40 guldenów na rachunek zlecenia ogłoszeniowego i niewywiązanie się ze zlecenia.

Wyrok sądu Leliwa przyjął bez sprzeciwu, przez co stał się on prawomocny. Dowiadujemy się, że w sprawie p. Leliwy interwenjował w senacie gdańskim Generalny Komisarz Rzplitej w Gdańsku

Dr. JAN POLAK

ul. NAWROT Nr. 7

Tel. 164-21.

choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)

Godziny przyjęć 6-7.

Parcelacja letniskowa w lesie sosnowym MAJĄTKU DRUŻBICE położonym przy szosie Łódź-Pabjanice-Belchatów

PARCELE SPRZEDAJE SIĘ OD 25 DO 50 GROSZY ZA METR KW. NA 2-LETNIE SPŁATY.

Komunikacja bardzo dogodna, co 2 godziny wychodzi autobus z Łodzi przez Pabjanice Druźbice do Belchatowa i z powrotem

Już sprzedano 2/3 działek, pozostało do sprzedania 1/3 działek. Połowa nabywców działek już zostało zatwierdzonych przez Okręgowy Urząd Ziemi w Piotrkowie.

Dla obejrzenia i zamówienia działek, w sprawie odjazdu do lasu itd, informacji udziela:

1) w Łodzi biuro Inż. Leona Hurwacza, Piłsudskiego 36, tel. 141-95

2) w Piotrkowie biuro miernicze przysięgłego Leopolda Pajdowskiego, ul. Piłsudskiego 65, tel. 20.

3) w Pabjanicach W. Nychter, ul. Szkolna Nr. 3, tel. 66.

4) w Kolumnie willa Jakubowicza, róg Łakowej i Legionowej.

5) w Druźbicach administrator majątku (Dom Władysława Adlera).

UWAGA: Pełnomocnik właścicieli w niedziele i święta przebywa w lesie i osobiście udziela informacji. Wyjazd autobusem z Pabjanic o 10 rano

50-10

PRYWATNE POGOTOWIE LĘKARSKIE TEL. 12-333. — ZIELONA 6 — Szybka pomoc lekarska Przewóz chorych

Przygotowują się do wojny.

Nad Europą zawisła ciężka, jak chmura przed burzą, groźba zbrojeń niemieckich.

Porównanie do chmury przed burzą jest w tym wypadku szczególnie na miejscu. Skarowana do rządu francuskiego nota niemiecka, zawierająca żądanie, o ile zastosujemy popularne, choć nieścisłe określenie — równości zbrojeń, nie jest czystym świstkiem papieru. Żądanie praw do zbrojeń przez państwo, które i tak na ten cel wydaje stosunkowo więcej, niż inne wielkie mocarstwa, oznacza dalszy wzrost wydatków, a zatem dalsze napięcie sprężyn fiskalnych, co przy obecnym kryzysie musi być usprawiedliwione nęladą celami.

Jakie to mogą być cele.

Otóż pod tym względem nie wolno mieć żadnych złudzeń. Celem zbrojeń niemieckich może być tylko przygotowanie się do wojny. A ponieważ kogoś, kto by założył możliwości wojny zaczepnej którejkolwiek strony — dzisiaj, czy w przyszłość — przeciwko Niemcom, okrzyczano by z pewnością i słusznie za wariata, pozostaje tylko jedna ewentualność: wojny zaczepnej ze strony Niemiec. Do wniosku powyższego nie potrzeba zresztą dochodzić drogą logicznego rozumowania, głosi go bowiem codziennie cała niemal prasa niemiecka, głos najpotężniejszy dzisiaj polityczny obóz niemiecki, głosi stronnictwo, z którego wywodzi się obecny rząd Rzeszy — głoszą go wszystkie aktywne i wpływowe czynniki niemieckie — pod hasłem rewizji granic na wschodzie i odzyskania zagłębia Saary, a może Alzacji i Lotaryngii — na zachodzie.

Z tego punktu widzenia patrząc: nie przesadzając prawnie-politycznych kolei noty niemieckiej, należy sobie zdać sprawę całkiem na trzeźwo z tej realnej treści, która wypełnia powściągliwą napozór — propozycję rządu Papena. Dokładną i wszechstronną ocenę tej propozycji utrudnia nieznajomość pełnego jej tekstu, niepodanego jeszcze do wiadomości publicznej, w sposób oficjalny.

Z pośród tego, co wiemy o treści noty z opublikowanego streszczenia nieoficjalnego, najwięcej nieporozumień może wywołać „najskromniejszy“ z wniosków niemieckich, który, o ile został ściśle podany, opiewa na zwiększenie etatu Reichswehry z 7 na 9 dywizji, czyli o 30 proc. obecnego stanu liczebnego, z jednoczesnym skróceniem czasu służby do 6, a według innej wersji — nawet do 4 lat.

Co oznacza ów „skromny“ wniosek w przekładzie na cyfry?

Oto możliwość odnawiania — stutysięcznej siły zbrojnej o 25 do 45 tysięcy ludzi rocznie. Prawda, jest to tylko 5—10 proc. niemieckich możliwości poborowych w ciągu roku, a zatem drobny ułamek, jednak akurat taki, który odpowiada przyjętemu ogólnemu odsetkowi podoficerów w stosunku do liczby szeregowców.

A więc „tylko“ trzydziesto-procentowe powiększenie Reichswehry, w połączeniu ze skróceniem czasu służby, oznaczałoby umożliwienie Niemcom wytwarzanie takiej liczby podoficerów, św etnie, bo długotrwale szkolonych, któraby wystarczyła do ujęcia w karby ćwiczeń wojskowych pełnego rocznego kontyngentu ludzi w wieku poborowym.

Szkolenie tego kontyngentu, jeżeli idzie o warunki niemieckie, nie musi odbywać się w kadrach regularnych, jak to jest w państwach o powszechnej służbie żołnierskiej. W Niemczech zadania te spełniają oddawna i z powodzeniem najrozmaitsze organizacje cywilno-wojskowe o charakterze przysposobienia wojskowego, jak np. osławiony „Stahlhelm“, lub zorganizowanych wojskowy milicji partyjnych w ro-

dzaju „oddziałów szturmowych“ Hitlera. W formacjach tych możliwe jest wykształcenie niemal we wszystkich rodzajach broni, w stopniu, wymagającym kilkodniowych uzupełnień po zmobilizowaniu. Powiększenie Reichswehry dałoby możliwość dorocznego uzupełniania tych kadr młodym i nowoczesnie wyszkolonym elementem instruktorskim, pozwalając na wycofywanie starszejszych podoficerów i b. żołnierzy z wojny światowej. Niemiecki aparat przygotowania rezerw mobilizacyjnych uzyskałby wówczas przewagę nad wszystkimi swoimi odpowiednikami na świecie i to przy pozorach niższości liczebnej wojska na stopie pokojowej.

Inne punkty noty niemieckiej zmierzają do złagodzenia klauzul rozbrojeniowych w zakresie lotnictwa, broni specjalnych, jak czołgi i artylerja ciężka, przemysłu wojennego i urządzeń fortyfikacyjnych. Wnioski te nie oznaczają w swej treści istotnej starania o zwołanie na wprowadzenie nowych rodzajów walki. Wemy przecież, że w

Niemczech, a w szczególności na pograniczu polskiem istnieją fortyfikacje, które ostatnio są nawet rozbudowywane (trójkąt heilsborski). Wiemy, że potężny niemiecki przemysł metalurgiczny i chemiczny posiada olbrzymie możliwości mobilizacyjne. Wiemy, że niemieckie lotnictwo cywilne, najpotężniejsze w Europie, może być łatwo przystosowane do zadań wojennych. I wreszcie — że fabryki niemieckie wytwarzają olbrzymie ilości traktorów dla rolnictwa własnego i na eksport, oraz że nie wszystkie działa ciężkie z czasów wojny uległy zniszczeniu.

Klauzule rozbrojeniowe, obowiązujące dotychczas, utrudniały Niemcom wykorzystywanie tych wszystkich „bogactw“ dla celów wyszkolenia i zapasu mobilizacyjnego. Bądź co bądź, jak dotąd, nie mogą Niemcy jawnie używać na ćwiczeniach czołgów, strzelac z ciężkich dział, kierować ogniem artylerji przy pomocy lotnictwa. Musieliby nauczyć się tego wszystkiego w początkowym okresie wojny, kosztem czasu, jednego z zasadniczych czynników zwycięstwa. Otóż uzyskanie jakichkolwiek w tym zakresie usunęłoby ostatnie przeszkody na drodze do osiągnięcia przez Niemcy w ciągu kilku najbliższych lat stuprocentowej gotowości bojowej, polegającej na możliwości uruchomienia kilkomilijonowej armji o wszystkich znamionach nowoczesności.

Pokój w takich warunkach byłby fikcją, której trwanie zależałoby tylko od planu polityk niemieckiej. Oto jakie cele i jakie niebezpieczeństwa wyzieraają z poza powściągliwej — podobno — w formie „skromnej“ w treści propozycji niemieckiej.

Gwałtowna akcja zapobiegawcza rządów, a protestacyjna — społeczeństw jest w tym wypadku konieczna. Bo od chwili, w której Niemcy zaczęli realizować to, na co zgodę pragną obecnie uzyskać, świat zaczyna się nieuchronnie staczać w otchłań nowej wojny. I to z zawrotną szybkością.

X.

Hebda mistrzem Polski

Ślוצyński ponownie pokonany przez lwowianina

Kraków, 6 września

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem finałowe spotkanie tenisowe o mistrzostwo Polski między Hebda a Ślוצyńskim zakończyło się powtórnie zwycięstwem tenisisty lwowskiego w trzech setach 8:6, 6:3, 6:1.

Licznie zgromadzona publiczność na kortach AZS-u krakowskiego sprawiła nowemu mistrzowi Polski wielką owację. Ślוצyński od początku spotkania grał niezwykle nerwowo, zmienił kilkakrotnie taktykę gry i popełnił szereg błędów w przeciwieństwie do

spokojnie grającego Hebdy. Niezwykle zacięty był zwłaszcza pierwszy set, w którym obaj zawodnicy walczyli bardzo zaciekle.

Przy stanie 7:6 dla Hebdy ostatni posyłał ładną piłkę na aut i wygrywa set. W drugim secie sytuacja zmienia się ciągle i wreszcie przy stanie 5:3 po dość długiej wymianie piłek wygrywa Hebda.

W trzecim secie Hebda wyraźnie goruje nad przemęczonym przeciwnikiem i wygrywa łatwo w stosunku 6:1.

Bestjańska zbrodnia w Marsylii

Robotnik zabił troje dzieci

Marsylja, 6 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Wczoraj na przedmieściu Saint Antoine miała miejsce bestjańska zbrodnia, której ofiarami padły 3 osoby.

Robotnik Cechi, w odpowiedzi na uwagę, że dzieci jego rzucają kamienie

do kurnika sąsiadów, wy dobył nóż i kilkunastu potężnymi ciosami pozbawił życia rodzeństwo, składające się z siostry i dwóch braci.

Zwyrodniałego zabójcę osadzono w więzieniu.

Dzieci ukradły... yacht i odbyły podróż morską z Tulonu do Sardynji.

Marsylja, 6 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Donoszą z Tulonu, że przed paroma dniami, zaginął w tamtejszej przystani bez śladu, mały yacht sportowy, stanowiący własność komendanta łodzi podwodnej „Monge“.

Zarządzone w tej sprawie poszukiwania, nie dały w ciągu kilku dni żadnych wyników. Dopiero wczoraj wieczorem, strażnicy morscy na Sardynji, zauważyli przybijający do brzoju yacht, kierowany przez dwóch małych chłopców. Pod krzyżowym ogniem pytań, dzie-

ci wyznały, że kierowane żądzą przygód, nie znając nawet dobrze elementarnych zasad żaglowania, przywłaszczyły sobie yacht, mając zamiar odbyć na nim daleką podróż morską.

Po kilku dniach żeglugi, przy dość wzburzonym morzu, dzieci dotarły do Sardynji, skąd wkrótce odstawione będą pod opieką karabinierów do miejsca stałego zamieszkania w Tulonie.

Yacht, który z tych opresyj wyszedł bez najmniejszego szwanku, oddany zostanie właścicielowi.

Nieszczęśliwe wypadki

w czasie święta pracy

New York, 6 września.

W czasie wczorajszego święta pracy wydarzyło się bardzo wiele nieszczęśliwych wypadków. Kilkadziesiąt osób zginęło w katastrofach samochodowych, zaś wiele utonęło w czasie kąpeli.

Wybuch na parowcu.

Gibraltar, 6 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Na parowcu angielskim „Corton“, stojącym w tutejszym porcie z ładunkiem węgla, nastąpił wybuch.

Kilku członków załogi zostało rannych. Przyczyna eksplozji nie została dotychczas ustalona.

CASINO



Dzisiaj i dni następnym! W programie: wspaniały dramat reżyserji PABSTA, osnuty na tle słynnej powieści PIERRE BENOIT p.t. „ATLANTYDA“

„DEMON MIŁOŚCI“

w roli Antinei BRYGIDA HELM, w roli Morhange'a JEAN ANGELD, w roli St. Avil'a PIERRE BLANCHAK „Zwycięstwo Żwirki“ specjalne zdjęcie dźwiękowe Po'xa; Tygodnik Paramountu Nr. 33: Aktualności polskie obraz wytwórni „Nerofilm“ Początek przedstawień o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

1-szy Dźwiękowy KINO-TEATR

„SPLENDID“

Narutowicza 20

Dzisiaj i dni następnym! — Znakomita gwiazda europejskich ekranów LIANA HAIT KAROL DIEHL, WALTER KILLA, potem słynny pogromca lwów OSCAR MARION i zespół akrobatów napowietrznych wszechświatowej sławy „5 ARTONIS“, w wielkim dramacie z życia zakulisowego cyrkowców p. t.

„ARENA NAMIĘTNOŚCI“

Pocz. seansów o g. 4.30, w soboty i niedziele od g. 12—4. Ceny miejsc od 50 gr. do 1.10. — Aparatura Western Electric. Ceny miejsc niższe.

Loterja państwowa.

Polska Państwowa Loteria Klasowa odgrywa poważną rolę w obiegu gotówki złotej w kraju. Przez Kasy jej Dyrekcji Główną przesuwa się rocznie około 100 milionów złotych gotówki. Tysiące kolektorów i subkolektorów, którzy są pośrednikami pomiędzy Dyrekcją Główną a nabywcami losów, czerpią pokaźne zyski z tego obrotu gotówki.

Loterja Państwowa odgrywa rolę narzędzia, które kumuluje kapitały drobne (cena losu w każdej klasie wynosi 40 zł., popularnej „ćwiartki” tylko 10 zł.) i tworzy z nich kapitały większe, nawet stosunkowo wielkie, bo aż do miliona złotych sięgające, by oddać je w ręce posiadaczy losów szczęśliwych.

Prawda, rozstrzyga tu ślepy los, o tem, komu dostanie się wielki nawet kapitał powstały z drobnych stawek. Można tedy przypuścić, że kapitał ten nie zawsze dostaje się w odpowiednie ręce. Oczywiście, zdarzają się i takie wypadki. Naogół jednak, na podstawie tych wiadomości, jakie dochodzą do Głównej Dyrekcji Loterii Państwowych o tem, komu dostały się największe wygrane, można nabrac przeświadczenia, że ślepy los bywa najczęściej „dziwnie „wiedzącym”. Opowieści o ludziach, których szczęśliwy los loteryjny ocalił od ostatecznej ruiny materialnej, którym wytracił z ręki narzędzie samobójstwa, nie należą bynajmniej do wytworów fantazji. Jeszcze częściej zdarza się, że los szczęśliwy, zakupiony na wspólnie przez kilku biedaków, stawia na nogi rodziny całe dając im możliwość zyskania trwałych podstaw dostatniego bytu.

Najważniejszą jednak rolę, jaka przypada Loterii Państwowej, jest rola klapy bezpieczeństwa dla istniejącego w każdym społeczeństwie, a więc i w naszym — **zamknięcia do hazardu.**

Loterja jest, oczywiście do pewnego stopnia hazardem — jak wszelka „operacja finansowa”, gdzie spodziewamy się zysku, nieproporcjonalnie wielkiego w stosunku do zaangażowanego kapitału i pracy. W Loterii — moment ten występuje jaszkrawo. Przecież, zaangażowawszy 40 zł. kapitału, możemy zaraz w I-ej klasie (według planu 26-ej Loterii) wygrać całe 100.000 złotych, bez żadnej oczywiście pracy. Jeśli zaś będziemy mieli cierpliwość zaangażowania po 40 zł. w każdej z klas 5-ciu możemy wygrać całe miljon złotych.

Niepodobna tedy zaprzeczyć, że moment hazardu w Loterii istnieje. Ale jest to hazard stosunkowo bardzo niewinny, można powiedzieć — zdrowy.

W odróżnieniu od innych form hazardu, loteria ma to do siebie, że nie można na niej się „zgrać”, przegrać majątek swój lub cudzy, większe pieniądze własne lub powierzzone.

Zdarzają się „pechowcy”, którzy grają na Loterii dziesiątkami lat i którzy nie wygrali nawet stawki. W sumie tedy przegrali oni sumę znaczną. Ale suma ta, rozkłada się na lat dziesiątki i dlatego gra na loterii nawet „najczarniejsza” pechowca nie jest w stanie zrujnować ani poderwać podstaw jego egzystencji. Ruleta, karty, totalizator — każda z tych form hazardu pociąga za sobą ofiary w zrujnowanych egzystencjach. Namietność przypłaca się tu częstokroć życiem. Nkt natomiast nie słyszał nigdy, by ktoś przegrał na loterii majątek cały, nie zdarzył się nigdy wypadek samobójstwa z tego powodu, że ktoś na loterii nie wygrał. Jeśli tedy loteria jest nawet hazardem, **nie jest to hazard niebezpieczny.**

Natomiast Loteria Państwowa zwłaszcza po tych reformach, jakie wprowadziła nowa Dyrekcja w planie 26-ej Loterii (17 listopada b. r. do 11 kwietnia 1932 r.) daje istotnie bogate szanse wygranej, które zaspokoić mogą każdego amatora hazardu. Gra loteryjna, która według planów dotychczasowych

tyła się za ledwie słabym płomykiem we wszystkich czterech klasach, by wybuchnąć płomieniem fajerwerku wielkich i licznych wygranych, dopiero w klasie V-ej, obecnie w loterii 26-ej rozpoczyna się „na ostro” już od klasy I-ej.

Już w klasie I-ej w odmetach losów loteryjnych mamy „grubą rybę” — wygraną 100.000 zł., prócz tego zaś — 50.000, 20.000, dwie wygrane po 15.000, 3 po 10.000 i t. d. Hurtowych wygranych mamy już w tej klasie 5.612, prócz tego 40 premii po 1.000 zł.

Napięcie gry z każdą klasą wzrasta. Szanse wygranej są coraz większe.

W klasie II-ej mamy już wygraną 150.000 zł., dwie po 50.000, dwie po 20.000 zł., cztery po 15.000 zł. i t. d. Premie wynoszą tutaj już całe 50.000 złotych.

Symfonia gry rozwija się i wzmacnia w swym tonie poprzez klasy dalsze, wreszcie wybucha fortissimo w klasie V-ej.

Mamy tutaj już nie „grubą rybę”, ale całego „wieloryba”, ulokowanego w małym zwiłku losu loteryjnego:

MILJON ZŁOTYCH!

W klasie V-ej 26-ej Loterii Państwowej, wygrać możemy **miljon złotych**, i to nie „w najszcześniejszym wypadku”.

Czego uczniom nie wolno

Nowe przepisy, regulujące życie pozaszkolne.

Od wczoraj weszły w życie nowe przepisy, regulujące życie pozaszkolne uczącej się młodzieży. Do tej niesłychanie ważnej i zawsze żywej sprawy powrócimy jeszcze, podając również analizę nowych środków, za pomocą których pragną władze szkolne wpłynąć na młodzież i na jej sprawowanie poza murami uczelni — narazie jednak ograniczamy się do wyliczenia samych przepisów.

Nad młodzieżą, znajdującą się poza szkołą, ma prawo rozstrząsać opiekę i nadzór

każdy pełnoletni obywatel.

Nad uczniami „wagarującymi” — t. j. spędzającymi czas, zamiast w szkole, w parkach i na placach miejskich — bacznie winni w pierwszym rzędzie

dozorcy parków i skwerów,

mają oni prawo legitymować młodzież i donosić jej władzy o uczniach, przedkładających świeże powietrze nad naukę. Tak samo właściciele kawiarni, restauracji, barów i wszelkiego rodzaju lokalów publicznych — jeśli zauważą wagarują-

cych uczniów lub uczennice, winni ich legitymować.

Za wagi grożą surowe kary, aż do wydalenia ze szkoły włącznie.

Nowe przepisy głoszą dalej, że młodzież szkolnej nie wolno należeć do klubów sportowych, do wszelkiego rodzaju zrzeszeń, związków i partii politycznych — nie wolno im uczęszczać na wiece, brać udział w zebraniach i marszach i demonstracjach o charakterze politycznym. Do wszelkiego rodzaju lokalów publicznych wolno wchodzić uczniom

tylko w towarzystwie ludzi starszych (rodziców lub opiekunów).

W okresie letnim, t. j. od 1 kwietnia do 1 listopada, wolno młodzieży przebywać na mieście do godziny 9 wieczór, w okresie zimowym

tylko do 8 wiecz.

Przepisy zawierają wykaz represyj, którym podlegają winni bezpośrednio uczniowie jak i ci, którzy na nieletnich wpływają demoralizująco. (g)

JACQUES CONSTANT.

Błękitny samochód.

Tego dnia Marisa Galtieu pożyczyla od brata szczęściocylindrowy samochód i pojechała w kierunku lasu buleńskiego. Świeże powietrze orzeźwiło ją znakomicie. Ale mimo pięknego dnia, mimo pięknych widoków, rozpościerających się z obu stron, Marisa smutna była i za myślała. Wspaniale prowadziła maszynę i coraz bardziej dodawała gazu, zwiększając szybkość. Ach, tylko nie myśleć, nie myśleć...

Marisa nie spała całą noc. Wczoraj równocześnie oświadczyli się o jej rękę Pierre Daudelle i Jerzy Lespare. Obaj bardzo mili młodzienicy, na dobrych stanowiskach, zamożni. Ale Marisę ogarniało przerażenie na myśl o takim małżeństwie. Nie uznawała małżeństwa z rozsądku. Cóż z tego, że obaj ją kochają kiedy ona żadnego z nich nie kocha. A pragnęła wyjść za mąż z miłości. Wierzyła święcie, że tylko wtedy będzie szczęśliwa. Nie spotkała jednak jeszcze nikogo na drodze swego życia, kto zwróciłby na siebie jej uwagę. A przecież miała lat dwadzieścia i cztery. Dziś miała się zdecydować i dać odpowiedź jednemu i drugiemu. Nie, lepiej o tem nie myśleć...

Marisa szosą Saint-Germain wyjechała za miasto. Pędziła teraz z zawrotną szybkością. I dopiero gdy zamajaczy-

ły kontury podmiejskiej, eleganckiej restauracji, zwolniła biegu.

Tak, to jest ta słynna restauracja, o której opowiadał jej brat. Dobrze, zatrzyma się tu i zje śniadanie.

Przed restauracją stał sznur samochodów. Ale jeden natychmiast przykuł uwagę Marisy. Było to wspaniałe błękitne auto. Marisa oglądała je oczyma znawczyni, nie posiadając się z zachwytem. A gdy zbliżyła się, by zajrzeć do wnętrza, usłyszała nagle za sobą melodyjny głos, z wybitnie cudzoziemskim akcentem:

— Pani podziwia moje auto? Jest ono do pani dyspozycji.

Odwróciła się szybko. Chciała coś powiedzieć, ale słowa zamarły jej na ustach. Przed nią stał, zlekka skłoniony, piękny młodzieniec. Jego opalona twarz tryaskała zdrowiem i odwagą. Był piękny, bardzo piękny i miał w sobie coś władczego, coś drapieżnego. Marisa czuła, że nagle coś w niej zarwało.

— Pani pozwoli, że się przedstawię. Demetrius Anastasus z Bukaresztu.

— A ja... Marisa Galtieu z Paryża...

— Doskonale. Więc skoro poznaliśmy się czy mogę panią prosić na śniadanie. Jestem sam, zupełnie sam i nudzę się piekielnie.

W pierwszej chwili Marisa chciała z oburzeniem odrzucić obcesową propo-

zycję. Ale nie mogła. Czar, jaki rozlać nieznajomy, już na nią spłynął i owładnął nią całkowicie. O takim mężczyźnie myślała o takim... Milcząc, skłoniła głowę.

Weszli do lokalu. Piękny rumun zamówił wykwintne śniadanie, doskonałe wino. Po chwili rozmawiali już jak starzy przyjaciele. Młody człowiek opowiadał, że pochodzi z bogatej, arystokratycznej rodziny rumuńskiej. Obecnie wybrał się w podróż po świecie. Po zwiedzeniu Francji, zamierza wyjechać do Ameryki.

Jego oczy fascynowały ją. Czuła, że go pokochała. Tak, była zakochana, aż po uszy w tym pięknym rumunie. Cóż Daudelle, coż Lespare... Czyż można w ogóle ich porównać?

— Kochana Mariso — rzekł nagle Demetrius — pani może mi wyświadczyć wielką przysługę. Mój ojciec nie ma do mnie zaufania, to znaczy, nie ma zaufania do mego prowadzenia się. Ma wrażenie, że skoro sam odbywać będę podróż po świecie, mogę wpaść w złe towarzystwo. I dlatego niema miasta, w którym nie wynająłby prywatnych detektywów, by mnie śledzili i donosili mi o wszystkim. Przekonany jestem, że tu na sali też siedzi ktoś, kto nie spuszcza ze mnie wzroku. I dlatego mam prośbę do pani, Mariso. Pani mi pożycz swego samochodu, a ja dam pani swój. Pani wróci do Paryża, ja pojedę do Hawru. A po dwóch miesiącach zgłoszę się do ro-

dziców pani i upomnę się o mój samochód i o rękę pani. Tak, Mariso?

— Ależ to jest nonsens. Cóż powie mój brat?

— Głupstwo. Powiesz mu, że rozbiłem twój wóz i pożyczę ci swój, byś mogła pojechać do domu. Mariso, wywarłaś na mnie wielkie wrażenie. Mariso, czy będę mógł po powrocie do Paryża żywić nadzieję?

— Najdroższy, te dwa miesiące będą mi się dłużyły, jak dwa lata... Ze łzami w oczach spoglądała, jak jej samochód zniknął na zakręcie. Ach jaka była szczęśliwa, jak bardzo szczęśliwa. Zajęła miejsce przy kierownicy błękitnego auta i popędziła w dal.

I nagle... Łańcuch policji zagroził jej drogę.

— Papiery, łaskawa pani.

Podala swoje prawo jazdy i legitymację samochodową swego brata. Numer legitymacji nie zgadzał się z numerem auta. To było zrozumiałe. Ale już trzech policjantów wsiadło do samochodu.

— Pani wybaczy, pojedziemy do prefektury policji.

— Na miłość boską, dlaczego? — zawołała z przerażeniem.

— To błękitne auto jest skradzione. A poza tem, ten, kto je ukradł, dokonał napadu z bronią w rękę na zakład jubilerski w Neuilly. Co się pani stało? Pani mdleje?...

NABOŻENSTWO ŻALOBNE za DUSZĘ P. PREZYDENTOWEJ MOŚCICKIEJ W SYNAGODZE NA WOLBORSKIEJ.

Dzisiaj odbędzie się dla dziatwy szkolnej w Synagodze na ulicy Wolborskiej, nabożeństwo za spokój duszy pani Prezydentowej Mościckiej.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Tłum. Les



WRZESIEŃ

7

ŚRODA

Dziś Jana M.
Jutro Narodzenie NMP.
—
Wschód słońca 4.56
Zachód słońca 15.11
Wschód księżyca 14.40
Zachód księżyca 21.00
Długość dnia 13.38
Ubyło dnia 3.16

Rejestracja rocznika 1914

Dziś dnia 7 września r. b. między 8 a 15-tą obowiązuje stawienie się do rejestracji w biurze wojskowym magistratu m. Łodzi (Zawadzka 11) mężczyźni rocznika 1914 zamieszkali na terenie 2 komisariatu p. p. o nazwiskach na litery O P R S T U W Z Ż oraz zamieszkali na terenie 8 komis. p. p. o nazwiskach na litery A B C D E F G.

Zgłaszający się do rejestracji winni posiadać dowód osobisty lub inny dokument stwierdzający tożsamość osoby z fotografią.

Do rejestracji obowiązani są zgłosić się obywatele polscy zamieszkali w Łodzi, oraz inne osoby zamieszkałe w Łodzi, które dokumentami nie mogą udowodnić przynależności państwowej obcej.

Po zabawie — noże.

Krwawy epilog wiejskiej „idylli”.

(gr) Wieś Śladowice w powiecie łaskim ma widocznie szczęście, a właściwie nieszczęście do krewkich i zapamiętałych mieszkańców. Na innym miejscu piszemy o omal nie bratobójstwie, którego epilog rozegrał się wczoraj przed sądem okręgowym — jednocześnie zaś dowiadujemy się, że przed dwa dniami w tej samej wsi na zabawie strażackiej wynikła bójka, w trakcie której pod ciosami noża padli aż dwaj zdrowi i młodzi mężczyźni: Stefan Jonczy i Piotr Michlewski. Prócz tego ciężkie rany od noża wyniósł z zabawy Leon Staniszewski ze wsi Dąbrowa.

Rzecz jest już sama przez się niezwykła i nawet jak na wiejskie stosunki przerażająco krwawa. Grozę całej sytuacji podnosi jeszcze fakt, że podejrzanym o dokonanie tej potrójnej zbrodni, a podwójnego morderstwa jest niejaki Jaksza — mieszkaniec również wsi Śladowice. Jaksza został osadzony w areszcie.

Kradna żarówka.

Dwuch złodziei schwytano.

Na terenie 7 komisariatu p. p. szczególnie zaś w okolicy ulicy Sienkiewicza, Narutowicza i Kilińskiego, dokonywano w ostatnich dniach kradzieży żarówek w ubikacjach, korytarzach i t. p.

Dozorcy domu, którzy z własnej szkatuły zmuszeni byli pokrywać straty roztoczyli baczne obserwacje, które w rezultacie doprowadziły do ujęcia złodziei.

Na posesji przy ulicy Sienkiewicza 9 zatrzymano dwóch osobników w chwili gdy w korytarzu wykręcali przy pomocy specjalnie skonstruowanego aparatu żarówka.

Zatrzymanymi okazali się Tadeusz Szymański i Antoni Życzeńko, obaj bez stałego miejsca zamieszkania. Osadzono ich w areszcie do dyspozycji sądu.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Suck. K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Suck. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelman (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Suck F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

GABINET TERAPII FIZYKALNEJ Dr. POLAKA NA WROT Nr. 7

Tel. 164-21.

Godziny przyjęć 6—7.

prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Helium, DIATERMIA lampa kwarcowa, promienie pozaczernone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja, masaże i t. d.

CHCĄ WYGLÓDZIĆ WARSZAWĘ.

Zbrodnicza działalność demagogów wiejskich przeciw stolicy. Chłopi nie przywożą żywności do miasta.

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie „strajk ziemi” — elementy niesumienne, krótkowzroczne i pozbawione odpowiedzialności, zdołały przekonać rolników-dostawców z okolic podwarszawskich, że wystarczy

wyglódzić Warszawę

wystarczy jej zamknąć dowóz, a ceny na warzywa i jarzyny pójdą w górę.

Działalność tych zbrodniczych demagogów odbiła się przede wszystkim — jak było do przewidzenia — na **najbiedniejszej ludności stolicy,**

która płaciła wczoraj często o sto procent więcej za najpotrzebniejsze warzywa i owoce, niż płaciła onegdaj.

Centrum Warszawy, nie jest zdane na furmanki małych przekupniów i chłop

ków, którzy zjeżdżają do miasta ze swoimi produktami. Centrum jest zaopatrywane przez dostawców bardziej odległych i pracujących na wielką skalę: ich ładunki przybywają do hal centralnych, do kupców i handlarzy wagonowo albo autobusami. I dlatego, podczas gdy w centrum ceny nie uległy zmianie, gdy wszędzie było wszystkiego wbród, na placu Kercelego, na placu Broni i na placu Kazimierza Wielkiego w Warszawie dowóz był słaby i ceny wysokie.

W związku z powstrzymaniem się chłopów od dowozu warzyw do Warszawy — wzmógł się znacznie ruch t. zw. koszykarzy, t. j. tych sprzedawców, którzy przybywają na targ kolejną bądź autobusami z dalszych i bliższych okolic Warszawy.

Dziś po południu, przybywają z prowincji delegaci prezydium Centralnego Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych.

Wezmą oni udział w posiedzeniu, które ma obradować nad wytworzonym stanem rzeczy i przeciwstawić się dzikiej demagogii, niosącej nieobliczalne straty małorolnej ludności.

W ostatniej chwili otrzymujemy szereg informacji z okolic podmiejskich Warszawy. Wynika z nich, że po wsiach tworzą się grupki terrorystów, zabraniające chłopom wyjazdu do miasta z towarami.

Tem się tłumaczy w lwiej mierze słaby dzisiejszy dowóz warzyw i nabiału.

Choroba łódzka -- pylica.

Zapadają na nią tylko mieszkańcy naszego miasta.

(i) Od jednego z lekarzy łódzkich otrzymujemy bardzo interesujące informacje na temat specjalnie łódzkiej choroby zwanej pylicą. Jest to choroba, na którą zapadają

tylko mieszkańcy Łodzi.

Nie spotyka się jej zupełnie w innych ośrodkach naszego kraju.

Bardzo wielu ludzi zaobserwowało prawdopodobnie, iż bez jakichkolwiek powodów, bez przeziębienia, nawiedził ich dość

przykry kaszel.

Ten oto kaszel nie ma nic wspólnego z płucami — rodzi się w gardle. Wywołuje go pył powstający z odpadków włókienniczych, a unoszący się tumanami w powietrzu.

Bawełna, wełna, szmaty wszelkiego rodzaju — oto źródła wydobywania się tego pyłu, który osiada jako nalot w gardle i powoduje bardziej lub mniej ostre ataki kaszlu.

Nazywa się ten ostry kaszel **pylica.**

Zaznaczyć należy, że nie jest on niebezpieczny — lekarze leczą go kodeiną. Kilka pastylek tego lekarstwa usuwa całkowicie niedomaganie. Ale nie jest rzeczą wykluczoną, że rekonwalescent może znów się nalykać kurzu łódzkiego i znów zacząć kasłać.

Do wielu ujemnych stron naszego miasta przybyła jeszcze jedna — specyficzna choroba łódzka, pylica.



Rezerwy Z.U.P.U. już się wyczerpały.

Mamy w Polsce około 50 tysięcy bezrobotnych pracowników umysłowych.

Wszystkie świadczenia będą obniżone.

(i) Donosiliśmy już, że rada zarządczą zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych Z. U. P. U. powzięła uchwałę o obniżeniu świadczeń na rzecz bezrobotnych pracowników i podwyższeniu składek dla ubezpieczonych.

Uchwały te wywołały wielkie poruszenie w kołach pracowniczych, które postanowiły podjąć akcję, by rząd przyszedł z pomocą zakładowi przez co unikniętyby obciążenia w dalszym ciągu ubezpieczonych, placących i tak już wysokie składki na Z. U. P. U.

W związku z tem w dniu wczorajszym rada zarządczą zakładu roz-

ślała do wszystkich związków pracowników umysłowych obszernie wyjaśnienie, motywujące podjęte przez się uchwały. Wyjaśnienia te są interesującym dokumentem działalności ZUPU.

A więc, rada zarządczą stwierdza że środki finansowe zakładu na pomoc dla pozbawionych pracy są już na wyczerpaniu. W roku 1933 potrzeba na zasiłki dla bezrobotnych około 42 milionów złotych oraz 2 miliony na koszty administracyjne. Ponieważ wpływy z tytułu składek wynoszą około 15 i pół miliona zł. pozostanie do pokrycia deficyt w sumie około 28 milionów zł.

Następnie rada podaje, że gdy w roku 1928 było 12.300 bezrobotnych pracowników umysłowych, a w roku 1929 tylko 9.800, to od roku 1930 zaznacza się stały i groźny

wzrost bezrobocia wśród pracującej inteligencji.

I tak w roku 1930 liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wzrosła do 17.900, w roku 1931 osiągnęła liczbę 41.100, w styczniu bieżącego roku wynosiła już 44.500, a w maju b. roku 48 tysięcy.

W latach 1928—30, przy małym bezrobociu, Z. U. P. U. miało poważne nadwyżki, z których gromadziły się rezerwy. Wzrost rezerw wynosił w końcu 1928 roku — 16,5 miliona zł. w końcu 1929 r. 34,6 miliona złotych, w końcu roku 1930 — 40 milionów złotych. Tak wielkie rezerwy spowodowały, że przedłużono okres korzystania z zasiłków dla bezrobotnych do 9 miesięcy, a noszono się także z zamiarem przedłużenia go do 12 miesięcy.

Tymczasem gdy bezrobocie wśród pracującej inteligencji zaczęło gwałtownie wzrastać, w roku 1931

rezerwy spadły do 29 milionów zł., a w maju b. r. znikły zupełnie.

Z tych względów rada zarządczą musiała ratować sytuację Z. U. P. U. i podwyższyć składki przy równoczesnym zmniejszeniu świadczeń. Jeśli jednak w międzyczasie nastąpi polepszenie się sytuacji, z dniem 1 stycznia 1934 r. przywrócone zostaną dotychczasowe warunki.

Na froncie strejkowym.

Robotnicy zajęli fabryki Allarta i Bennicha.

(i) W dniu wczorajszym w Widzewskiej Manufakturze nastąpił niespodziewany zwrot w akcji strajkowej. Jak już donosiliśmy, na onegdajszej konferencji u inspektora pracy, przedstawiciele dyrekcji zakomunikowali robotnikom, że skoro zgodzą się na dostosowanie plac do taryfy, wówczas, po powrocie do Łodzi prezesa Oskara Kona, nastąpi wyrównanie plac tym wszystkim robotnikom, którzy ewentualnie na skutek tego zostaną pokrzywdzeni.

Delegaci uzależnili swą odpowiedź od uchwały ogółu strajkujących. W godzinach popołudniowych na stadionie Widzewskiej Manufaktury zebrał się wszyscy robotnicy i po długich obradach postanowili

zgodzić się na warunki dyrekcji i przystąpić z dniem wczorajszym do pracy. O powyższych uchwałach została natychmiast powiadomiona dyrekcja, która też poleciła otworzyć wczoraj wrota fabryczne.

Tymczasem, gdy rano robotnicy przybyli do fabryki, zajęli oni natych-

miast wszystkie warsztaty i oświadczyli, że

strajk będą prowadzić w dalszym ciągu i gmachu fabrycznego nie opuszczą.

Jednakże już po upływie dwóch godzin zarówno robotnicy przedzalniali jak i tkalni wyrazili chęć podjęcia pracy i przerwania strajku.

Tylko robotnicy z t. zw. trzapałni, którzy uważali się za najbardziej pokrzywdzonych i względem których miała być właśnie zastosowana rewizja cennika po powrocie do Łodzi prezesa Oskara Kona, postanowili w dalszym ciągu strajkować.

Strajk w fabrykach Allarta i Bennicha, o którym wczoraj donosiliśmy, zastrzył się. Mianowicie, zarówno w jednej jak i w drugiej fabryce robotnicy zajęli warsztaty i oświadczyli że nie wyйдą z gmachu tak długo, dopóki zarządy fabryk nie cofną zapowiedzianej redukcji plac.

Ponieważ robotnicy zachowują się spokojnie, policja nie interwenjuje.

HALINA SOŁOWIEJCZYK
(Berlińska i Moskiewskie Konserwatorium)
POWRÓCIŁA
i wznowiła lekcje gry fortepianowej.
ZAWADZKA № 36, m. 5. 25—

RADJOPROGRAM

PROGRAM ŁÓDZKIEJ ROZGŁOSNI POLSKIEGO RADJA

ŚRODA, dnia 7 września 1932 roku.

- 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.
- 12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bież.
- 12.10—12.20: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej Tr. z Warszawy.
- 12.40—12.45: Komunikat meteorologiczny. Transmisja z Warszawy.
- 12.45—13.25: Muzyka z płyt gramofonowych.
- 13.25—13.35: Przerwa.
- 13.35—14.10: Dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych.
- 14.10—15.40: Przerwa.
- 15.40—15.53: Obrazek dla dzieci młodszych pt. „Sad Jasia”, pisma Al. Gasowskiego.
- 15.53—16.05: „Listy od dzieci” — omówi pani Wanda Tatariewicz-Malkowska.
- 16.05—16.35: Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.35—16.40: Komunikat Centr. Biura Hydrograficznego dla żegluga i rybaków.
- 16.40—17.00: Odczyt pt. „Z Meczeńskich Dziełów Unji”, wygl. prof. H. Mościcki.
- 17.00—18.00: Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Józefa Ozimńskiego.
- 18.00—18.10: Transmisja z Chełma Lubelskiego uroczystości Ziemi Chełmskiej.
- 19.10—19.30: Rozmaitości.
- 19.30—19.35: Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.
- 19.35—19.45: Prasowy Dziennik Radjowy.
- 19.45—20.00: Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, repertuar teatrów.
- 20.00—20.15: Kwadrans literacki pt. „Wilki w Gubiu i gajowy”, jezonda franciszek Pawła Cazin.
- 20.15—20.50: Muzyka lekka. Melodie z filmów dźwiękowych, wyk. na aparaturze fotografowej wyrobu firmy „Natawis”.
- 20.50—21.50: Transmisja ze Lwowa. Koncert poświęcony utworom Edwarda Grega. po przedzonymi prośbami.
- 21.50—21.55: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego.
- 21.55—22.00: Komunikat Gł. Wojsk. St. Meteor. komunikacji lotniczej.
- 22.00—22.40: Muzyka taneczna.
- 22.40—22.50: Wiadomości sportowe.
- 22.50—23.30: Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- 19.55. H'iversum. „Kwiat Hawaju” — operetka Pawła Abrahama. Tr. z Teatru Carre w Amsterdamie.
- 20.00. Daventry. Wieczór Bacha. T. z Queen's Hallu.
- 20.45. Rzym. „Silvano” i „Rycerskość wieśniacza” — dwie opery Mascagniego.
- 21.20. Londyn Regional. Kabaret p. t. „Hil-Air-Ity”.
- 21.40. Wiedeń. „Gotische Fenster und Bildwerke” — radiopoemat Wolframa Brockmeiera.

OSOBISTE.

W dniu wczorajszym, powrócił z urlopu i objął urządowanie prezes Gminy żydowskiej, poseł L. Minberg.

W dniu 4 września r. b. rozstał się z tym światem nasz nieodżałowany Szefer

ś. p. HENRYK FUGLEWICZ

właściciel Restauracji „LOUVRE” w Łodzi.

W Zmarłym tracimy zacnego i niezapomnianego Szefera. Pamięć o Nim na zawsze zostanie w sercach naszych. Pogrzeb odbędzie się w dniu dzisiejszym w Warszawie o godz. 11-ej.

Dyrekcja i Pracownicy Restauracji „LOUVRE” w Łodzi

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Łodzi w kościele Św. Krzyża w sobotę dnia 10 bm. o godz. 9-ej.

Głęboko dotknięci śmiercią nieodżałowanego

ś. p. HENRYKA FUGLEWICZA

właściciela Restauracji i Kawiarni „Louvre” w Łodzi

składamy pozostałej rodzinie wyrazy szczerzego współczucia i smutku

Ch. Miodownik, I. Goldman, F. Berman i H. Herzberg

Tomaszów - Mazowiecki

NABOŻENSTWO ZA DUSZĘ Ś.P. PREZYDENTOWEJ.

W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano odbędzie się w kościółku szkolnym św. Wacława msza żałobna za spójność duszy małżonki Pana Prezydenta Rzplitej, ś.p. Michaliny Mościckiej.

NOWY BUDYNEK SZKOLNY.

W związku z uchwałą rady miejskiej o przeznaczeniu domu czynszowego przy ul. Stolarskiej na szkołę powszechną, wydział techniczny magistratu przystąpił już do odpowiednich robót, których koszt wyniesie około 3000 zł.

Nowy budynek szkolny, do którego przeniesione zostaną szkoły powszechne, mieszczące się obecnie w nieodpowiednich lokalach, oddany zostanie do użytku w październiku r. b.

WŁAMANIE DO SKLEPU SPOŻYWCZEGO.

W nocy 5 na 6 b.m. nieznanymi sprawcami dostali się za pomocą podrobionego klucza do sklepu spożywczego Czesławy Zięby, Szosa Warszawska 3, skąd skradli różne produkty na ogólną sumę około 400 zł. — Dochodzenie w toku.

ARESZTOWANIE AGITATORA KOMUNISTYCZNEGO.

Członek komunistycznego związku młodzieży Polskiej w Piotrkowie, Wolf Icek Zemel, zam. tamże przy ul. Bujnowskiej 23, który w związku z rocznicą międzynarodowego tygodnia młodzieży komunistycznej przyjechał do Tomaszowa w celu uprawiania pracy wywrotowej,

został przez tutejszą policję ujęty i przekazany władzom sądowym.

WALKA O ZNIŻKĘ KOMORNEGO.

Na ogólnym zebraniu członków stow. „Lokator” w Tomaszowie, postanowiono przystąpić do zbierania podpisów lokatorów pod memorjały, które mają być skierowane do władz rządowych z prośbą o ustawową redukcję komornego w starych domach o 25 proc., w nowych o 40 proc.

Podpisy przyjmuje się w lokalu stow. „Lokator” przy ul. św. Antoniego 13 w poniedziałki, środy i soboty od godz. 17 do 20 wiecz.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK CZY ZBRODNIA.

Wczoraj rano znaleziono na torze kolejowym pomiędzy mostem kolejowym na Pilicy a wsią Białobrzegi zwłoki młodej kobiety w wieku około 18 lat, z ranami na głowie i rękach.

Ustalono, że jest to Leokadja Izydorczyk. Na miejsce wypadku zjechała z Opoczna komisja śledcza celem ustalenia przyczyny śmierci Izydorczyków.

Z WYPOŻYCZALNI AKADEMICKIEJ.

Zarząd wypożyczalni akademickiej wzywa wszystkich organizatorów i przyjaciół wypożyczalni na zebranie, które odbędzie się dziś, w środę o godz. 9-ej wieczorem w lokalu polskiego towarzystwa krajoznawczego, Aleje Kościuszki 17.

Na porządku obrad sprawa współpracy z wojewódzkim komitetem pomocy polskiej młodzieży akademickiej w organizowaniu Tygodnia Akademika.



WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM.

Dziś i codziennie wieczorem powodzeniem wodewil w trzech aktach W. Katajewa „Milion plag” z występowaniem doskonałego artysty p. Wajsłca.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś świetna farsa M. Henequin'a „Miesiąc aresztu” która ściga widzów do Teatru Letniego. Jest to ostatnia, a zarazem najwesejsza sztuka sezonu. Publiczność do tej zamienia się z kapitalnego Szuberta (Bombelek-Kryminalista). Cały zespół zgrany jest koncertowo. Reżyserował Jerzy Woskowski. Teatr w razie zimna szczerze oszalowany

SALA FILHARMONJI.

CZWARTEK, dnia 15 września o g. 9 w

Recital skrzypcowy

BRONISŁAW

GIMPEL

W programie:

Beethoven — Koncert skrzypcowy; Glazunow — Koncert skrzypcowy; Bruch Kol-Nidrei, de Fall — Taniec hiszpański; Schubert Biene, Wieniawski — Tarantella. Bilety od 90 gr. do zł. 4.40 gr. w Kasie Filharmonij. 60-1

UWADZE AKADEMİKÓW — ŁÓDZIAN.

Związek akademickich kół łodzian w Łodzi zawiadamia, że w sobotę dnia 10 b.m. o godz. 18 w lokalu Zw. Harcerstwa Polskiego, Ewangelicka 9 odbędzie się „masówka” akademicka, poświęcona sprawom „Tygodnia Akademika i Zjazdu Akademickich Kół Powinowatnych z województwa łódzkiego. Obecność wszystkich kol. kol. na zebraniu obowiązkowa.



Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych i Instalacji Technicznych

Rawicki i Winter

Inżynierowie

Łódź, ul. Kilińskiego 41, tel. 172-96

Wykonują wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzącego.

SPECJALNOŚĆ: Kanalizacja, wodociągi i centralne ogrzewanie.

Przyłączanie domów do sieci kanałów miejskich 4x75

Gimnastyka — Rytmika — Taniec Art.

Z. Kruszówna i M. Alperówna

Początek 15 września.

Zapisy codz. od 5—7 i pół., **Zachodnia 66**, tel. 168-b5 (Zw. Zaw. Prac. Miejskich)

Pierwsza w Łodzi Prywatna Szkoła Pracy

7-kl. Koedukacyjna Szkoła Powszechna

oraz

GINNAZJUM MĘSKIE HUMANISTYCZNE

ZENONA POZNERA

Zawadzka 1 (centrum miasta), III p. (winda), tel. 237-27. Przy gimnazjum (przedszkole pod kierownictwem d-rowskiej Marii Lan-gorowej).

CZESNE OD 20 ZŁ. MIESIĘCZNIE.

Nauka się rozpoczęła. Zapisy trwają. 45-4

Doktor BERMAN

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Cegielniana 15 tel. 149-07

Przyjmuje od 8—11 i od 4—8, w niedziele i święta od 9—1. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Doktor S. Kantor

Ewangelicka 2, tel. 129-45

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Przyjmuje od 8—2 i od 5—1/2 po poł., w niedzielę i święta od 8—2. 30-2

Dr. med. Ludwik Rapoport

UROLOG 30-2

CHOROBY NEREK, PECHERZA I DRÓG MOCZOWYCH.

przeprowadził się

na ul. CEGIELNIANA 8 (dawniej 40) tel. 236-90.

godz. przyjęć 9—10 i 6—8 wiecz.

Internista Dr. med. Eychner Jakób

powrócił

Sródmijska 12, tel. 111-24

GRUNTOWNYCH

LEKCI GRY FORTEPIANOWEJ

dla początkujących i napród postępujących, udziela rutynowana, sumienna nauczycielka u siebie oraz poza domem.

EMMA HORNBERGER. 18-2

ul. Koperska 6, III piętro.

Powrócił Dr. med. Fischer

Choroby wewnętrzne i dzieci Allergja przyjmuje od 9—10 i 5—8 wieczór

UL. ANDRZEJA 2 30-2

dla niezamożnych ceny lecznic.

DR. MED. A. LANDKOF

powrócił

mieszka obecnie przy choroby wewn.

AL. I MAJA Nr. 5, Tel. 138-34.

Przyjmuje od 2—3 i od 7—8. 30-2

DR. MED. HALTRECHT

CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE

Piotrkowska 10.

Telefon 245-21. 30-2

Przyjm. od 8—11 rano, 1—2 pop., od 5.30—9 wiecz. W niedz. i św. 10—7 rano.

Dla bezrobotnych ceny lecznic.

Lekarz Dentysta Stanisław Gelberg

Zawadzka 14. Tel. 108-33

powrócił.

Przyjmuje od 10—2 i 4—7 30-2

Dr. med. DEBORA RAUZUK

CHOROBY DZIECI

Mielcarskiego 14 (Szkołna)

tel. 236-51.

Przyjmuje od g. 4—6 pp. w niedziele i święta od 10—12

Dr. Med. I. Rozenfeld

chor. uszu, nosa i gardła

przeprowadził się na ul.

ZAWADZKA Nr. 6, telefon 241-53.

DOKTOR J. Sołowiejczyk

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

PIOTRKOWSKA 99. Tel. 144-99

powrócił

Przyjmuje od 4—6 i 8—9 wieczór.

DR. MED. D. Frid

powrócił

choroby wewnętrzne i dzieci

SIENKIEWICZA 37, tel. 224-78

Przyjmuje 4—6 po poł. 30-1

SZKOŁA FRELÓWSKA

KAROLA WEIGELTA

przy ul. NAWRÓT 12

przyjmuje dzieci od lat 4. Zapisy codziennie od 9—11. 15-1

TRAGEDJA W DOMU SCHADZEK.

Naiwna Książakówna i jej podstępny Kozioł.—Zaczyna się od wyznań miłosnych, a kończy—w lupanarze.—Kozioł pieścił Jankę i całował, ale częściej katował.—Łóżko narzeczonej pod obserwacją Kozła.

Nie tylko słowa, ale i tży czasem kłamią..

(as) Janina Książak jest młoda, zgrabna — nawet ładna. Nosi dobrze skrojone palto, uczesana jest starannie i modnie; niktby nie powiedział, że ta dziewczyna przed trzema laty przybyła do Łodzi ze wsi, w poszukiwaniu służby. Przez te trzy lata Janina Książak przebyła drogę długą i chyba skomplikowaną: ma ogolone brwi i jest prostytutką.

Książakówna jest filarem oskarżenia przeciwko Leonowi Koziołowi. Kozioł — z wyglądu, ubrania i nawet z uczesania odpowiada zarzutom, które mu stawia akt oskarżenia: nakłanianie do nierządu i utrzymywanie się z nierządu. Ptasia twarz, precyzyjny przedziałek, koronkowa chusteczka w kieszonce czarnej marynarki i jasne, szerokie spodnie...

Idylla miłosna.

Książakówna poznała się z Koziołem jeszcze wtedy, gdy była służącą i gdy nie gołiła brwi. Nie wyszło wiele, a obecujący młodzian stał się jej narzeczonym. Narzeczony — wiadomo: musi się starać, żeby jego miłej było wygodnie i żeby jej na niczem nie zbywało. I pan Kozioł, — pan Kozłowski, jak go nazywają świadkowie niektórzy, ulokował ulubienicę w domu pani Stillerowej.

To placement było wygodne dla Kozioła i wygodne dla Stillerowej, nie było — przynajmniej w pierwszych chwilach — wygodne dla młodej dziewczyny, przybyłej z łęczyckiego po pracę. Nie było dla Książakówny wygodne dlatego, że pani Stillerowa prowadziła mały, ale solidny domek schadzek. Załoga domu składała się tylko z jednej osoby: z córki pani Stiller. Dzięki Koziołowi obsada domu powiększyła się o jeszcze jedną osobę. Książakówna miała być odłą nieodstępna towarzysząca 18-letniej panny Stiller — ukochanej córki Stillerowej — miała z nią dzień: dniem chwile swobody i nocą godziny pracy... Czy Kozioł źle życzył Książakównie, skoro jej aż takie miejsce sprokurował?...

Kozioł był narzeczonym tak troskliwym, że nie opuszczał dziewczyny ani w dzień, ani w nocy. Czasami tylko sypiał u rodziców na Brzezińskiej. Powoli Kozioł — ciągle dbał o dobrobyt narzeczonej — zaczął jej sprowadzać gości: wtedy ustępował im swego ciepłego jeszcze miejsca u boku Janiny... Mówią niektórzy, że jeśli Stillerówna miała w takich chwilach czas, to Kozioł koło niej się zdrzemnął... Ale to tylko mówią...

Są wszelkie dane, by sądzić, że Książakówna początkowo opierała się tym machinacjom swego amanta... Ale to tylko początkowo... Są również wszelkie dane, by sądzić, że Janina — miała już wtedy brwi golone — nie bardzo była rada, gdy Kozioł zagarnął jej pierwszy zarobek, zainkasowany u Stillerowej... Ale mimo wszystko jakoś żyła we dwoje. Jeżeli się dziewczyna buntowała, to Kozioł, choć jest chuchro na oko, umiał sobie z nią dać radę...

Odruch buntu.

Co się dziewczynie stało, że któregoś dnia, po awanturze i po ciągach od Kozioła — po nie pierwszej awanturze i nie najboleśniejszych ciągach — poszła do komisariatu i złożyła przeciwko niemu doniesienie — tego nikt nie potrafi wytłumaczyć, nawet sama Książakówna... Zbuntowała się — postanowiła położyć kres wszystkiemu, nie bacząc na to, co będzie później.

Przodownik w komisariacie przyjął meldunek. Książakówna podpisała prawdziwość swoich słów. Kozioł ją bje, za-

biera jej pieniądze, śledzi ją i szpieguje, jak tylko wywacha, że ma dwa grosze — zaraz jej odbiera.

Kozioł znalazł się przed sądem już 28 lipca. Sprawa została jednak odroczone i wczoraj odbył się jej dalszy ciąg i zakończenie. Zakończenie było mocno dramatyczne.

Św adkowie zeznali, iż sprytny Kozioł urządził sobie w mieszkaniu Stillerowej rodzaj punktu obserwacyjnego: nie widziany przez nikogo, miał stać na oku dziewczynę i przedewszystkiem miał na oku te grosze, jakie jej gości po fakcie placili. Dzięki swej skrytce (podobno Cesare Borgia obserwował w ten sam sposób choć w innych intencjach swą siostrę Lukrecję...). Kozioł nie dał się za nos wodzić: wiedział o zarobkach Książakówny conajmniej równie dobrze jak i ona.

Książakówna stara się przed sądem obalić swe zeznania w policji. Powiada, że była pijana, że nie wiedziała co się z nią działo... Przodownik zaprzecza tym tłumaczeniom dziewczyny jaknajkategoryczniej: była zupełnie trzeźwa, tylko trochę podniecona.

Agent brygady obyczajowej potwierdza wersję o skrytce Kozioła a la Cesare Borgia... Dodaje ponadto, że obie pensjonarki pani Stiller były w swoim czasie równocześnie zarządzone: jej córka i Książakówna... Wywiadowca sądzi, że obecnie Książakówna nie zajmuje się nierzędem: mieszkają z Kozłem razem już nie u Stillerowej: on sprzedaje grzebień na ulicy.

Prokurator Komorowski scharak-

teryzował rolę Kozioła w tej całej smutnej sprawie: w celu jest takich chłopaków jak on, co polują na dziewczyny z prowincji, by je usidlić i dostarczyć do takich Stillerowych. Naturalnie, że zaczyna się od udawania miłości i od narzeczeństwa.

W ostatnim słowie Kozioł mówi coś o sąsiadach, o tem, że doniesienie Książakówny było tylko podyktowane zazdrością... Mówił bardzo nieskładnie i prosił o uniewinnienie.

Sędza Wilecki, rozpatrujący tę sprawę w trybie uproszczonym, ogłosił wyrok: rok więzienia na recydywę Kozioła...

Janka płacze.

W trakcie odczytywania wyroku przez sędziego, słyhać było chlipanie Książakówny. Gdy sędzia przystąpił do ogłaszania motywów — dziewczyna z rykiem i łomotem rzuciła się na ziemię... Zemdlała. Stillerowa wachlowała ją chustką równie wymiętoszoną jak jej twarz, a potem nawet ją głaskała zcerniała od zmywaną dłonią... (Takie dwie panny widać nie wiele przynosiły, zwłaszcza, że jedna jest córka, a druga miała Kozioła...).

Kozioł, gdy usłyszał wyrok stanął cały w ponsach. Oczy mu poczęły wychodzić z orbit, jakby się dusił. Trzeba mu przyznać, że wybiegł z ławy oskarżonych, by podnieść z podłogi spazmującą narzeczoną...

— Aresztować! — rozkazał sędzia. Policjant schwylił pod ramię chło-

paka i nie pozwolił mu się zbliżyć do dziewczyny, która nie przestawała tarzać się po podłodze (omdlenie było krótkie) i krzyżeć:

— Nieprawda, nieprawda! Falszywie go oskarżyłam! Nieprawda... Leon, Leon!...

Sędzia dokończył ogłaszania motywów. Zarządził przerwę.

Dwaj policjanci z woźnym sądowym wynieśli Książakównę, której piski i krzyki słyhać jeszcze było w całym gmachu a nawet na dziedzińcu sądowym...

Czy rozpacz Książakówny była szczera?... Czy rzeczywiście jej oskarżenie w komisariacie policji było podyktowane tylko zazdrością?...

Ludzie świadomi stosunków w tych sferach tak interpretują spazmy i desperację dziewczyny: Książakówna nie kłamała w policji, kłamała zato przed sądem. Kozioł zrobił z niej prostytutkę i Kozioł maltretował ją i zabierał jej wszystkie pieniądze. Ale Książakówna bała się Kozioła: wolny, czy w więzieniu — Kozioł był i jest dla niej postrachem.

— Teraz szykuje już jakiś kamrat Kozioła na nią nóż, albo pogrzebacz. Dla tego ona musi rozpaczać — niech on wie jak jej jego żal: może ci, którzy się mają na niej za niego zemścić, będą za te wrzaski i spazmy wobec niej względniejsi...

Trzeba się ze łzami dopiero oswoić, by umieć tak na chłodno interpretować ich nieraz bardzo obłudną wymowę... I tży czasami kłamią... Gł.

Dyrektor namawiał robotników żeby się awanturowali, bo będą mieli większe zarobki.

Król. Huta, 6 września

Dziś przed sądem odbyła się sensacyjna rozprawa przeciwko generalnemu dyrektorowi Huty Królewskiej Fryderykowi Bernhardowi, oskarżonemu z art. 130 i 360 pruskiego kodeksu karnego.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że w czasie rozmowy z robotnikami w dniu 31 maja r. b. wyraził się, że „gdyby w Hucie Królewskiej robotnicy więcej się awanturowali, to mieliby więcej pracy, tak jak w hucie Falvy, gdzie robotnicy są bardziej radykalni“.

Oświadczenie dyr. Bernharda, według aktu oskarżenia, dostało się do wiadomości robotników, zatrudnionych w Hucie Królewskiej i od tej chwili rozpo-

czął się wśród nich ferment i niezadowolone.

Przed rozpoczęciem rozprawy zgromadził się przed sądem tłum, złożony z około 600 osób, który policja rozprędziła. Rozprawie przewodniczył sędzia Raykowski, oskarżał prok. Ralecki. Oskarżonego bronił adw. Baj z Katowic. Rozprawa wzbudziła żywe zainteresowanie i na sali zebrano się wielu przedstawicieli prasy i publiczności.

Wobec licznego napływu gości, wpuszczano na salę tylko za biletami. Sąd przesłuchał 6 świadków, z których jeden twierdził, że oskarżony istotnie wypowiedział słowa, zawarte w akcie oskarżenia, inni świadkowie zaś oświadczyli, że inkryminowanych słów nie sły-

szeli. Z kolei prokurator domagał się odczytania pisma przysłanego z dyrekcji policji i podającego następstwa, jakie wynikły z oświadczenia dyr. Bernharda. Mimo sprzeciwu obrońcy, sąd przychylił się do wniosku prokuratora. Po odczytaniu pisma policyjnego, prokurator w dłuższym wywodzie wykazywał winę oskarżonego i domagał się dlań kary dwóch lat więzienia. Obrońca prosił o uniewinnienie oskarżonego. Po naradzie sąd wydał wyrok, na mocy którego dyr. Bernhard skazany został na 7 dni aresztu bez zamiany na grzywnę z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata i na zapłacenie kosztów sądowych w wysokości 156 zł.

Obrońca Baj zapowiedział apelację.

Brat strzelił do brata.

Sąd skazał Filipa Betońa na 8 mies. więzienia.

(as) Filip Betoń ze wsi Śląskowice powiatu łaskiego — ma 16 mórg gruntu. Jego brat stryjeczny — Łukasz — ma 20 mórg. To wystarczy, by się bracia stryjeczni nie lubili. Jeżeli obaj antagości mieszkają między przy miedzy, jeżeli mają żony swarliwe i wścibskie, to od antypatii do nienawiści jest tylko jeden krok.

Filip Betoń raz tak się pokłócił ze swym kuzynem, że krzyknął do swoich: „Dajcie mi fuzję!“ Fuzji mu nie dali i może dzięki temu nie doszło do nieśczęścia. Ale 25 czerwca r. b. kiedy Filip wraz z synami położył naręcze gałęzi już poza granicą swego majątku, a Łukasz zażądał usunięcia gałęzi, kiedy Filip się sprzeciwił, a jedna i druga kobieta dogadała — wtedy nienawiść znów strzeliła jasnym płomieniem wściekłości... Obaj ojcowie, wspomagan przez synów stoczyli formalną walkę

na kamienie, a potem z za węgla swego domu strzelił Filip do Łukasza, który stał akurat obok chlewika.

Łukasz został pokaleczony śrutem w twarz i wydal na leczenie 164 złote. Na tę wysokość wnosi powództwo cywilne. Rozprawie przewodniczył wice-prezes Illinicz, oskarżał prok. Suski. Bronił mec. Forelle.

Jako świadkowie zeznawali krewni obu stron: kobiety w zapaskach, małe dziewczynki, również w zapaskach i welniakach. Krewni Łukasza widzieli, jak żona Filipa podawała mu broń. Krewni Filipa nic nie widzieli.

Oskarżony nie przyznał się do winy. Filip Betoń skazany został za usiłowanie zabójstwa pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego na 8 miesięcy więzienia oraz na 30 zł. kosztów, powództwo cywilne sąd zasądził.

Koń za 3 zł. 50 gr.

Charakterystyczna transakcja na jarmarku.

O niepomysłnej sytuacji, w jakiej znajdują się mniejsi rolnicy świadczy fakt, jaki miał miejsce na jarmarku w Poddebicach.

Mieszkaniec wsi Zagrzeby, powiatu tureckiego, Józef Purczykiewicz, przyprowadził konia na targ. Nietęgi musiał być koń i z tej racji nie znalazł nabywcy, to też w rezultacie Purczykiewicz sprzedał chabętę za 3 zł. 50 gr., to jest tyle akuratnie ile wynosi cena korca kartofli.

Natomiast nowonabywca Aron Piecuch z Poddebic gorzej wyszedł na transakcji, albowiem wygodzony „rumak“ padł na drodze i zdechl.

Piecuch dopłacił 1 zł. 50 gr. czyścielowi za uprzątnięcie padliny.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Kurjer Handlowo-Przemysłowy Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Strejk włókniarzy w Anglii.

Przemysł angielski nie wytrzymuje konkurencji. — Japończycy zagarnęli Daleki Wschód. — Stare maszyny i zła kalkulacja. — 400 tysięcy robotników porzuciło pracę.

Pomyślna konjunktura dla przemysłu łódzkiego.

Manchester, we wrześniu
W wielkich salach fabrycznych umilkły stukające bez przerwy miliony wrzecion i wstrzymane zostały szybko biegnące selfaktory. Znikły pióropusze dymu opasujące szarawą mgłą wielkie miasto, zamarla w bezruchu gorączkowa twórcza praca potężnego ośrodka produkcji, który dał zatrudnienie kilkuset tysiącom robotników i wiąże naciągniętych wpływów cały świat gospodarczy.

Potężny strajk w angielskim przemyśle bawełnianym zapowiada się na dłuższy czas. Długotrwały zatarg o reorganizację pracy przez zwiększenie ilości warsztatów obsługiwanych przez jednego robotnika i dążenia do redukcji płac robotniczych — oto zasadnicze tło, na jakim rozgrywa się walka konkurencyjna angielskiego przemysłu bawełnianego o utraczone po wojnie rynki zbytu. Spadek funta, stwarzający automatycznie premie eksportową dla włókiennictwa angielskiego, nie przyniósł znaczniejszej poprawy sytuacji, w latach powojennych powstały bowiem na Dalekim Wschodzie potężne ośrodki przemysłu bawełnianego, których ludność do wybuchu wojny niemal całe swe zapotrzebowanie na towary i odzież pokrywała w Anglii. Rynki te odpadły zupełnie dla towaru angielskiego. Dlatego też niema może przesady w twierdzeniu specjalnej komisji wyłonionej przez rząd angielski dla zbadania przyczyn kryzysu w przemyśle bawełnianym, iż jedynym ratunkiem dla Manchesteru byłoby wyrzucenie 10 milionów wrzecion i 100.000 krosien... na szmelc.

Powojenne rynki stały się zbyt ciasne, bo w tym okresie powstała na całym świecie prawdziwa „INFLACJA WRZECION BAWELNIANYCH“.

wyrośli nowe środki wielkiego przemysłu, przesunęły się geograficzne centra produkcji włókienniczej, a przedewszystkiem nastąpiła konjunktura tanich towarów, której Anglia, opierająca cały swój przemysł na wysokich płacach, nie mogła sprostać. Musimy sobie uprzytomnić, jaką olbrzymią konkurencję stwarza dla Manchesteru włókiennictwo japońskie, operujące nietylko śmiesznie niskimi płacami robotników, ale i dumplingiem, stosowanym we wszelkiej formie, a przedewszystkiem argumentem geograficznej bliskości, przy którym koszt transportu towarów włókienniczych na rynku Dalekiego Wschodu, odgrywające przy eksporcie angielskim bardzo poważną rolę, u producentów japońskich prawie że nie wchodzi w rachubę. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach eksport angielskich towarów bawełnianych do Indii spadł w roku 1931 w porównaniu z r. 1929 o 75 proc., eksport do Chin o 80 proc., a eksport do Indii holenderskich o przeszło 60 procent.

Z drugiej strony, aby zrozumieć przewagę konkurencyjną nowopowstałych po wojnie przemysłów wobec Manchesteru, uprzytomnić sobie należy, iż poważna część maszyn angielskiego przemysłu bawełnianego pochodzi z UBIEGŁEGO STULECIA

i pod względem technicznym nie wytrzymuje żadnego porównania z udoskonalonymi pod wpływem liczących wspaniałych wynalazków przedziałniami zbudowanymi w latach ostatnich. W ten sposób koszt produkcji angielskiej poza wysokimi płacami obciążo-

ny zostaje dodatkowo ujemnym czynnikiem kalkulacyjnym w postaci drogo produkujących, niewydajnych, PRZESTARZAŁYCH WRZECION.

Można bez przesady stwierdzić, że na ogólną liczbę 57 milj. wrzecion angielskich przynajmniej 20 milionów maszyn nie wytrzymuje konkurencji z wrzecionami amerykańskimi i kontynentalnymi. Aby zrozumieć przyczynę tego dziwnego zjawiska, stwierdzić należy, że w grę wchodzi tu jedynie i wyłącznie konserwatywizm angielski, który całą produkcję Manchesteru stara się utrzymać na tych samych zasadach kalkulacyjnych i technicznych, na jakich opierała się ona przed kilkudziesięciu laty, gdy na rynkach Dalekiego Wschodu pano-

wały niepodzielnie metody gospodarcze W. Brytanii. Udział Anglii w ogólnej liczbie wrzecion wynosił w r. 1914 — 38 proc., obecnie nie dochodzi do 34 proc., a rozwijające się szybko przemysły bawełniane w Stanach Zjednoczonych, na kontynencie azjatyckim oraz uprzemysłowienie Rosji spowodować musi w najbliższym czasie

DALSZY SPADEK udziału Wielkiej Brytanii w światowej produkcji bawełnianej.

Na tle tego pogarszania się konjunktury zbytu w angielskim przemyśle bawełnianym pracodawcy wysunęli już w konkretnej formie postulat obniżenia kosztów produkcji przez

ZNIŻKĘ PŁAC

Hausa na przedzę bawełn.

Memoriał stow. fabrykantów do ministerstwa przemysłu i handlu.

(fc) Stowarzyszenie fabrykantów przemysłu włókienniczego w Łodzi, wysłało w dniu wczorajszym do ministerstwa przemysłu i handlu memoriał w sprawie zakazu przywozu przedży bawełnianej. Treść memoriału brzmi jak następuje:

„Sytuacja na rynku przedży bawełnianej w Łodzi, kształtuje się ostatnio pod znakiem hausy. Ceny poszły wydatnie w górę. Wiąże się to z ruchem zwykłym surowej bawełny. Zwyżka ta mogłaby znaleźć częściowe uzasadnienie, gdyby nie pewne niepokojące objawy, towarzyszące jej. Na rynku odczuwa się już mianowicie poważny brak przedży.

Ma to niewątpliwie charakter spekulacyjny i wróży dalsze, niekoniecznie uzasadnione posunięcia. Tendencję tę charakteryzuje okoliczność, iż kiedy przed dwoma dniami cena surowca obniżyła się o 30—32 punkty, ceny przedży nie uległy zmianie, utrzymując się na jednakowym poziomie.

„Na podane objawy, pragniemy już teraz zwrócić uwagę ministerstwa w obawie przed katastrofalnymi skutkami hausy, podkreślając równocześnie, iż na wzmożenie spekulacji decydująco oddziaływało wprowadzenie w dniu 30 lipca r. b. zakazu przywozu przedży bawełnianej. Na szkodliwe skutki tego zakazu, pozwalaliśmy sobie swego czasu zwrócić uwagę ministerstwa. Argumenty wów-

czas przytoczane, nie utraciły obecnie aktualności. W warunkach, gdy produkcja przedży jest całkowicie skartelizowana i chroniona wysokimi stawkami celnymi, wprowadzenie całkowitego zakazu importu, jest równoznaczne z zupełnym wylimnowaniem czynnika, mającego wpływ na kształtowanie się cen.

Obecna zwyżka cen potwierdza jeszcze konieczność zniesienia zakazu importu przedży, wprowadzonego w dniu 30 lipca.

Przy cenie sprzedażnej, zyskowność stoi w rażącej sprzeczności z warunkami w gałęzi towarów gotowych, gdzie przetwórcy, mimo fluktuacji surowca, nie są w stanie osiągnąć wyższych cen. Charakterystyczne jest, że zakłady integrowane, sprzedające wyroby gotowe i przedzę, nie podniosły cen na wyroby gotowe, mimo że ceny przedży wzrosły o 30 do 40 proc. Ta sytuacja wyklucza możliwość jakiegokolwiek kalkulacji po stronie przemysłu przetwórczego. Przemysł ten zmuszony będzie w opisanych warunkach

zrezygnować z dalszej produkcji. Już teraz mają miejsce wypadki bardzo licznych wymowień pracy w średnich i drobnych zakładach. Te niepokojące objawy winny spowodować bezzwłoczne zainteresowanie się ministerstwa poruszoną kwestją, celem zapobieżenia złym skutkom“.

Ruch na giełdzie akcyjowej.

„Kulisy“ giełdowe szerzą przesadny optymizm.

(g) Giełda warszawska — giełda akcyjowa — do niedawna zupełnie pogrążona w martwość — przeżywa od kilku dni okres wręcz gorączkowego ożywienia i ostrej hausy. Akcje przedsiębiorstw prywatnych już od dawien dawna uważane były za papier zupełnie bezwartościowy. Nazywano je pogardliwie „makulaturą“ albo „tapetami“. Od kilku dni „tapety“ zostały wydobyte przez zubożenieli na nie właścicieli: „tapety“ stały się papierem wartościowym.

Jak się dowiadujemy ze sfer finansowych stolicy, ta niczem niewytłumaczona zwyżka na papiery prywatne jest dziełem t. zw. „kulisy giełdowej“. Ci drobni spekulanci, drobni pośrednicy i handlarze walorami giełdowymi już od dłuższego czasu są bezczynni. Opierając się

na głębiej absolutnie nie ugruntowanym optymizmie kół giełdowych Berlina i Nowego Jorku — warszawscy „finansisci“ z kularów gmachu przy ul. Królewskiej, rzucili hasło „końca kryzysu“ i rozpoczęli transakcje, narazie... między sobą...

Szersza publiczność, nauczona smutnym doświadczeniem z lat ubiegłych, tylko z trudem daje się wciągnąć w tę sztucznie wywołaną gorączkę. Kulisa giełdy nie ma większych środków: za kilka dni winno nastąpić uspokojenie, a z niem i febryczny spadek kursów...

Rzeczą charakterystyczną jest, iż t. zw. papiery szlachetne, t. j. listy zastawne, premjówki, niektóre papiery państwowe i t. d., nie zwyżkowały i obroty nie są tylko minimalne.

w tej lub innej formie. Robotnicy odrzucili to żądanie kategorycznie, broniąc swego tradycyjnego wysokiego standard of life. Na tem tle staje się zrozumiała istotna przyczyna gigantycznego strajku i możliwość, iż trwać on będzie bardzo długo. Jednocześnie będzie to największy strajk, jaki Anglia przeżywała od r. 1926, t. j. od strajku górników. Strajkiem objęty został w pierwszym rzędzie okręg Lancashire, zatrudniający

PRZESZŁO 400.000 ROBOTNIKÓW.

Ewentualność długiego trwania strajku stworzyć może poważne możliwości rozszerzenia produkcji przez przemysły włókiennicze w krajach konkurujących dotąd z Anglią. Do krajów tych w pierwszym rzędzie zaliczyć należy Niemcy, którym po spadku funta Anglia potrafiła odebrać niektóre rynki eksportowe. Dlatego też wybuch strajku włókniarzy angielskich powitany został w Niemczech z oznakami dużego zadowolenia. Również dla włókiennictwa polskiego przewlekły strajk mógłby stworzyć

POMYŚLNA KONJUNKTURA ZBYTU.

Oczywiście nie można jeszcze przesądzać, jaki wpływ konjunktura ta wywrze na całości sytuacji włókiennictwa polskiego. W każdym bądź razie nawet przejściowe zwiększenie eksportu w połączeniu z hausą bawełnianą mogłoby się przyczynić do zwiększenia ilości zatrudnionych robotników.

A. P.

Bawełna zwyżkuje.

(fc) Po chwilowej niżce, na rynkach surowej bawełny zanotowano dalsze wzmocnienie się tendencji, co odbiło się i na kursach, które wydatnie zwyżkowały. I tak npr. na giełdzie nowojorskiej w dniu 1 września notowano: październik — 8,25, w dniu 2 września notowano październik — 8,67, co stanowi różnicę 42 punktów, w dniu 3 b. m. październik zwyżkował o dalsze 18 punktów, notowany — 8,85. W tym samym stosunku nastąpiła podwyżka cen na innych bawełnianych giełdach świata.

Ceny przedży bawełnianej w Łodzi wynosiły w dniu wczorajszym: nr. 20 pojedynczy — 48 centów, nr. 24 pojedynczy — 50 centów, nr. 32 pojedynczy — 58 centów.

A K C J E.

Bank Polski 101.50—100—101.50
Chodorów 85.—
Nobel 4.75
Modrzewów 4—4.25
Starachowice 11.25
Częstocice 28.—
Węgiel 24.25—23.—
Lilpop 16—15.50—16.
Norblin 33.—
Haberbusch 55—58

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

3 proc. budowlana 38.50—39.
1 proc. inwest. serwina 105.50
4 proc. dolarowa 48.25—48.60
10 proc. kolejowa 100.—
1 i pół proc. m. Warszawy 45.50—46.—
5 „ „ 48.50—49
3 „ „ 60.75—62—63
3 proc. m. Piotrkowa 56—56.15
1 proc. inwestycyjna 99.75—100
1 proc. konwersyjna 39—40.
1 proc. stabilizacyjna 55.75—57—56
1 i pół proc. ziemskie zł. 39.75
1 proc. m. Częstochowy 55.50
3 proc. m. Lublina 52.50
10 proc. m. Lublina 59—59.75.

SANATORJUM

Sanatorium dla chorych i uzdrowieńców w sosnowym lesie
 Władomość na miejscu lub 11-go Listopada Nr. 9.
 KIEROWNICY DZIAŁU LEKARSKIEGO: Dr. Z. Rakowski i Dr. Izysgon.
 KONSULTANCI: Dr. Leon Kon i Dr. H. Rakowski. 10-10

Chełmy pod Łodzią



**Tysiące naszych uczenic
mają już zapewniony byt!**

Jedynie w Polsce Kursy Kroju i Szycia i Modelowania F. Grynblatowej, które istnieją od 1902 r., zostały wzmocnione nowymi silami, sprowadzonymi z Paryża. Teraz nauka odbywa się według systemu najwyższej Akademii Paryskiej „Daydon”, największej szkoły w Paryżu „Ecole Moderne de coupe de Paris”, szkoły subwencjonowanej przez magistrat Paryża.

Oprócz nauki kroju odbywa się nauka modelowania na materiałach według patronów, sprowadzonych z najświetniejszych domów modelowych w Paryżu, jak: Patou, Poftin.

Nauka trwa 3 miesiące i kosztuje TYLKO 75 ZŁ. Każda uczennica ma prawo uszyć kilka sukni. Za gruntowne nauczanie gwarancja. Kończącym świadectwa.

Nauczam również bielizniarstwa.
Uwaga! Najlepsza dla nas rekolecja jest, że nasza uczennica p. Szejninkłowa po ukończeniu tylko miesięcznego kursu, utworzyła sobie własne kursy kroju.

F. GRYNBLAT,

Zeromskiego 9 m. 35, fr. oficyna i piętrowo

„D M MILUSINSKICH”
 wzorowo urządzone przedszkole
 przy gimnazjum E. Jasznońskiej-Zeligmanowej
 Południowa 18. Tel. 168-82
 Duża sala do gier i zabaw. Ogródek do zajęć.
 Opieka lekarska. Opłata zniżona. Początek zajęć 15 września. Zapisy codziennie od 10 do 2 p.p.



Syndyk tymczasowy masy upadłości firm: „Sztajnborg, Spiewak i S-ka” i „Michał Spiewak i S-ka” w Łodzi niniejszym komunikuje, że w dniu 28 września 1932 r. o godz. 12-ej w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym w pokoju Nr. 15 odbędzie się w myśl art. 514 K. H. zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym:
 1) Wysłuchanie sprawozdania syndyka tymczasowego i zatwierdzenie rachunku jego wydatków;
 2) przyznanie syndykowi tymczasowemu wynagrodzenia za jego czynności;
 3) zawarcie układu z upadłą firmą, względnie utworzenie związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.
 Syndyk tymczasowy
 Zygmunt Wznieklewicz
 Adwokat.
 Łódź, dnia 3 września 1932 r.

Pilny uczeń Instytut de Beaute
Anna Rydel,
 Piotrkowska 111, tel. 163-77
SRÓDMIEJSKA Nr. 16, tel. 169-92
 Po powrocie z zagranicy Anna Rydel wznowiła przylecia stosując najnowsze metody racjonalnej kosmetyki.
 Do akt Nr. 1359/32 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 września 1932 r. od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ulicy Paryskiej Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Lódzki Mechaniczny Zakład Rytowniczy i składających się z maszyn i wiertarskiej oszacowanych na sumę Zł. 6.500.—
 Łódź, dnia 18 sierpnia 1932 r.
 Komornik: F. HARASIMOWICZ.

6 cio pokojowe mieszkanie
 Nawrot 7 (m. 17) i piętrowo, ze wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie do oddania od 1 października. Tamże do nabycia różne meble i sprzęt domowy, oraz kasa ogniowa. Obiekt może być oddany do 10-12 i 3-5. (Telefon 205-20).
 Do akt Nr. 637/32 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 września 1932 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Rzgowskiej Nr. 90, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firm M. Ziotecki i A. Rosiński i składających się z sześciu warsztatów stolarskich, 32 bali i motoru oszacowanych na sumę Zł. 850.—
 Łódź, dnia 23 sierpnia 1932 r.
 Komornik: S. DOBROWOLSKI.

Do akt Nr. 1286/32 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 września 1932 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Dąbrowskiej Nr. 56, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fryderyka Wenske i składających się z mebli, wagi radioaparatu, maszyny do szycia, wozów, wolań i koni oszacowanych na sumę Zł. 1755.—
 Łódź, dnia 19 sierpnia 1932 r.
 Komornik: S. DOBROWOLSKI.

Do akt Nr. 846/32 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Głównej Nr. 43, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Edmunda Pladka i składających się z części rowerowych oszacowanych na sumę Zł. 420.—
 Łódź, dnia 23 czerwca 1932 r.
 Komornik: F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. E. 1449/32 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, Al. Kościuszki 57, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 października 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Tramwajowej Nr. 3, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Feliksa Kaliny i składających się z mebli i maszyn do szycia oszacowanych na sumę Zł. 480.—
 Łódź, dnia 2 września 1932 r.
 Komornik: (—) E. KOROCZYCKI

OGŁOSZENIE.

W dniu 16-ym września 1932 roku o godz. 11-ej rano przy ulicy Targowej Nr. 6, w składach Sp. Akc. „Warrant” — na mocy Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1924 roku o prawie o domach składowych (Dz. Ust. z dn. 31.12.24, Nr. 114, poz. 1020) odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację następujących towarów:

3 paczki części samochodowych wagi	30 kg. poz.	38654
1 „ kluczy francuskich	20 kg. „	38655
3 skrz. akumulatorów	771 kg. „	7059
1 „ zapalników	77 kg. „	4616
1 motor elektryczny	4900 kg. „	39906
3 paczki słuchawek radiowych	20 kg. „	39547
1 beczka kleju	52 kg. „	8083
50 skrz. kamieni litograficznych	8717 kg. „	8168
20 bel szmat wełnianych	2934 kg. „	37705
2 skrz. części samochodowych	133 kg. „	7073
3 skrz. części samochodowych	370 kg. „	4883
4 bele szmat	623 kg. „	37412
2 bele szmat	170 kg. „	37472

Chcący przystąpić do licytacji winni wpłacić kaucję w wysokości Zł. 200.— Przy kupnie towaru należy wpłacić 1/5 część jego wartości, pozostała zaś należność winna być wpłacona w ciągu 24 godzin po kupnie towaru.

Towar obejrzyć można w składach do dnia 15-go września r. b. W dniu licytacji i podczas niej towary oglądane być nie mogą.

SKŁADY TOWAROWE „WARRANT”,
 Spółka Akcyjna.
 Łódź, dnia 5 września 1932 r.

Dr. D. KAC
 CEGIELNIANA 8. 14-2
Powrócił.

Poszukuję dwa ładne
 słoneczne nieumeblowane POKOJE
 w centrum miasta od zaraz telefon 220-45. 20-2

Zł. 5.000 i lokal
 w centrum miasta POSIADAM. Upraszam tylko poważne propozycje w branży tekstylnej, trykotażowej lub pończosznicznej składać pod „11” do administracji. 15-2

OKAZJA
 Posiadam nowoczesny lokal z przyległymi pokojami w centrum miasta nadający się dla każdej branży. Która z łódzkich firm chce mieć swój skład detalicznej sprzedaży, przyjmie na dogodnych warunkach w komis lub na konsygnacyjny skład. Oferty składać pod „S”. 15-2

Do akt Nr. 1637/32 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 110 i Piotrkowskiej Nr. 116 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zelmana i Ruchli małż. Frydwałd i składających się z koni i wozów do rozwożenia wody sodowej oszacowanych na sumę Zł. 510.—
 Łódź, dnia 5 września 1932 r.
 Komornik: S. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. 268/32 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi do spraw upadłości, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 63, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 września 1932 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Nowo Pabjanickiej Nr. 22 m. 66 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henryka i Heleny małż. Pietrzak i składających się z maszyn do szycia firmy „Lada” oszacowanych na sumę Zł. 600.—
 Łódź, dnia 5 września 1932 r.
 Komornik: W. KOSZELIK.

Rozmaite
DO MATRYKUŁ 6 fotografii bronz. retuszowanych i zł. tylko w Zakładzie „Sztuka” ul. Zamenhafa 1 róg Piotrkowskiej. 11

BACNOŚĆ MŁODZIEŻ SZKOLNA!
 ZAKŁAD fotograf. L. Laks, Zeromskiego 84. przyjmuję do wywoływania kopjowania i retuszowania od p.p. amatorów. Zdjęcia do legitymacji, matryki i paszportów. Powiększenia. Ceny przystępne. Dojazd tramwajami Nr.Nr.: 5, 8, 9, 16.

Drobne ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zeknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub poidejny pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”

PLAC węglowy 15x6 mtr. do odstąpienia Kilińskiego 146.
„RUSJA”. Pierwszą ubezpieczeniową zaliczkę waloryzacyjną — wypłacamy natychmiast za przedstawieniem polisy i kwitu waloryzacyjnego. Warszawa, Marszałkowska 108-5.

DOBRA placówka dla początkującego lekarza chrześcijanina. Adres w administracji.
POSZUKUJE prywatnego kompletu freblowskiego dla chłopczyka 3 i pół letniego. Oferty pod „Hening”.

Nauka i wychowanie

KTO PRAGNIE SZYBKO, w ciągu 1 roku przygotować się do pracy zawodowej w handlu, w przedsiębiorstwach przemysłowych, spółdzielniach i t. p. instytucjach, niech natychmiast zapisze się do nowoczesnie zorganizowanej Jednorocznej Koadunkcyjnej Szkoły Przeposobienia Kupieckiego, ul. Gdańska Nr. 45. Opłata niska, dla dzieci urzędników i funkcjonariuszy państwowych częściowo wpłaca Skarb Państwa. Informacyjnie i zapisy przyjmuje kancelaria Szkoły codziennie w godz. od 9-ej do 2 po poł.

INFORMACJI wyjeżdżającym na wyższe uczelnie zagranicze udziela Miss Mary, Traugutta Nr. 2 i p. fr.
BERTA ICEKSON udziela lekcji gry fortepianowej i przyjmuje akompaniament na godziny. Zgłoszenia: Piłsudskiego 70 m. 16 od 6-8 wiecz.

Zagubione dokum.

H. JOSKOWICZ zam. Wysoka 21, zagubił kwit, kaucyjny na zł. 15 wydany przez Elektrownię Łódzka.
JAKOB Icek Kestenberg, Złazka 38, zgubił legitymację wyd. przez P. U. P. w Łodzi Nr. 11456/33.
ZGUBIONO legitymację wyd. z funduszu bezrobocia na imiona Franciszek, Władysław i Marja Kubiak, oraz wyciąg z ksiąg ludności stałej, Józef Kubiak zgubił metrykę urodzenia.
FISZEL Futerman, Piotrkowska 28, zgubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na zł. 10.

Absolwent

TECZNICZNEJ szkoły przem. dzianego w Czechosłowacji, z 2-letnią praktyką w jednej z większych fabryk trykotów w Łodzi, (specjalność) dystrybutor na wszystkie maszyny trykotowe, jak jacquary, raschle, okrągłe maszyny, links-links i inne. **POSZUKUJE** jakiegokolwiek PRACY w swym fachu. Eask. zgłoszenia do Republiki pod „B. K.” 40-2

Pielegniarka

rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne
Telefon 230-79.

Mieszkania do wynajęcia

w nowym domu naprzeciwko parku Staszycy. Nowoczesne, słoneczne. 3 i 4-pokojowe z kuchnią i wszelkimi wygodami. Sklepy. — Wiadomość: Cegielniana 80 u gospodarza.



Dziś dawno oczekiwana premjera!!!

Najcudowniejszego Europejskiego filmu

**PRECZ Z KOBIECIAMI.
PRECZ Z POCAŁUNKAMI.
PRECZ Z INNYMI FILMAMI**

wołają wszyscy mężczyźni — wszyscy muszą zobaczyć ulubienicę publiczności, najmiłszą gwiazdeczkę ekranu

Liljanka Harwey

w swym świetnym filmie p. t.

„Precz z Miłością”

pełna pikanterji treść.

Cudowne piosenki i melodje. Reżyser: Anatol Litwak.

Nadprogramy: dźwiękowe, najnowsze aktualności Polski.

Początek przedstawień o godz. 4, 6, 8, 10

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

KTO POSZUKUJE domu, placu, parceli, majątku, gospodarstwa, zgłasza się do Biura „Polruchi” Al. Kościuszki Nr. 27, tel. 141-01, 132-01.

RATUJECIE MAJATEK! Wobec kryzysu i braku interesów kupicie parcele leśne znajdujące się przy szosie, kofel i mirście od 40 groszy za metr kwadratowy na dwuletnie splaty. Najpewniejsza lokata kapitału, najtańsza budowa willi w kraju bo na miejscu budulec za bezcen. Czteropokojowa willa cała murowana 3.000 zł. Wiadomość Kilińskiego 63, m. 7, tel. 158-77 od 12—15.

PIANINO czarne mało używane do sprzedania, Aleja 1-go Maja 49 m. 16 od 4 do 6 po południu.

KAPA filet na dwa łóżka oraz stopy okazyjnie do sprzedania, Gdańska 43, m. 10.

Z **POWODU** przeprowadzki okazyjnie tanio do sprzedania różne meble, Aleja Kościuszki 27 m. 8 od 2—6.

ZAGRANICZNE pianino w bardzo dobrym stanie, prawie jak nowe, tanio do sprzedania. Wiadomość tel. 128-06.

MASZYNY

do pisania i liczenia remontuje, odnawia tanio i starannie firma

A. I. Osrowski
PIOTRKOWSKA 55
Mechaniczne warsztaty reparacyjne.

Lokale

KTO POSZUKUJE mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jednego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Polruchi” Al. Kościuszki 27, telefon 141-01, 132-01

SŁONECZNY pokój umeblowany wynajmę pani. Lipowa 25, m. 12.

LADNIE umeblowany pokój panu (i) odnajmę. Front, 1-e piętro — telefon. Traugutta 9 m. 2.

DUZY umeblowany pokój do oddania z telefonem i niekrepującym wejściem, Narutowicza 35 m. 5.

DO ODDANIA, z powodu wyjazdu, 3 pokoje z kuchnią i wygodami, Piotrkowska 236 m. 14, godz. 3—7.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, Cegielniana 17 m. 7 front.

DWA łączne, frontowe, ładnie umeblowane pokoje, telefon, wszelkie wygody, Kilińskiego 63 m. 7.

4-POKOJOWE mieszkanie, front, wszelkie wygody, słoneczne zaraz do oddania, Śródmiejska 49, m. 7, tel. 173-19 do 4-jej pp.

POSZUKIWANY czysty skromnie umeblowany absolutnie spokojny pokój od połowy września. Oferty „Podanie dostępnej ceny” do administracji.

POKÓJ, lub dwa umeblowane, przy rodzinie, telefon, Piotrkowska, dom pierwszorzędny odnajmę panu. Telefon 124-24.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z oddzielnym wejściem, centralnym ogrzewaniem dla 1 lub 2 panów, Piłsudskiego 76 m. 16.

LADNY, umeblowany frontowy pokój, wejście niekrepujące, wygody, telefon, do wynajęcia, Cegielniana 8, Dorożowska 11.

ODDAM od zaraz pokój umeblowany, wejście ze schodów, okno na ogród. Wiadomość: Kilińskiego 120, Kligerowa m. 24.

2 POKOJE z kuchnią z wygodami od zaraz do odstąpienia. Wiadomość ul. Zielona Nr. 65, m. 19.

DO ODDANIA od zaraz 1 lub 2 duże piękne pokoje z wygodami, umeblowane. Piotrkowska 254, front 1-sze piętro.

POKÓJ umeblowany dla solidnej osoby natychmiast do wynajęcia. Śródmiejska 39, m. 58.

UCZENICOM lub uczniom odnajmę miły, słoneczny, frontowy pokój z całonocnym utrzymaniem, niedrogo. Radio, pianino, Centrum miasta. Wólczańska 112, Jedrzejevska.

BEZ ODSTĘPNOŚCI!!! Mieszkania, lokale handlowe, biurowe i fabryczne poleca biuro „Lokum”, Piotrkowska 79, front, II piętro, tel. 164-29.

DO WYNAJĘCIA dla 2 osób pokój duży słoneczny z całkowitem lub częściowym utrzymaniem ewentualnie 2 pokoje dla bezdzietnego małżeństwa z używalnością kuchni. Wiadomość: Aleja 1 Maja 15, m. 20, 1 p.

STANCJA dla 3 lub 4 uczniów lub uczni przy izraelskiej rodzinie. Opieką zapewniona. Wiadomość: Al. 1 Maja 15, 1 p.

Posady

PANIENKI nadające się na kelnerki potrzebne. Kafe Restaurant Narutowicza 38, wejście przez Hotel.

NAUCZYCIELKA Gimnazjum, specjalność przyroda i geografia z pełnymi kwalifikacjami i kilkuletnią praktyką — poszukuje posady w szkole średniej. Łaskawe oferty sub: „Przyroda — Geografia” do „Republiki”.

WYCHOWAWCZYNI z kilkuletnią praktyką poszukuje kondycji do dzieci. Wymagania skromne. Ewentualnie na same spacerow. Dzwonić 103-02.

POTRZEBNA zdolna manicurzystka, Abram Sznajder, Sienkiewicza 52.

POSADE kasjerki otrzyma inteligentna panna z kaucją (got.) zł. 200. Oferty pod „R. M.”.

SZWACZKI do szycia biustonoszy poszukiwane. Piotrkowska 55 m. 17.

KRAJACZKA do trykotów potrzebna od zaraz. Zgłosić się: Fabryka trykotów, Poludniowa 46.

POTRZEBNY pierwszorzędny fryzjer męski od zaraz. Zakład Fryzjerski, Piotrkowska Nr. 7.

POSZUKUJE pracownia do robót szycelkowych i na drutach (dla pułowników). Oferty do administr. pod „M. P.”

DŹWIĘKOWY KINOTEATR



Dziś
wspaniała premjera

Dziś
wspaniała premjera

wielkiego przeboju sezonu słynnej wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer.

„ROMANS Z PORUCZNIKIEM”

Potężny dramat erotyczny z życia rosyjskiego.

Król barytonów **LAWRENCE TIBBETT** w roli porucznika Michała Petrowa.

Prymadonna opery w New Yorku **GRACE MOORE** w roli księżniczki Tani Strogow.

Najwytworniejszy mężczyzna ekranu **ADOLF MENJOU** w roli Gubernatora Trepowa.

Nadprogramy!

- 1) **Bieg 10 km. Kusocińskiego** na Olimpiadzie w Los Angeles.
- 2) **Aktualności krajowe.**

Początek seansów o g. 4-jej po poł., w sob. i niedz. o g. 12-jej w poł.

Ceny miejsc normalne! Pase-partout i bilety wolnego wejścia ważne po pierwszej niedzieli wyświetlania filmu.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. i Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 149-09. Tłoczniła: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika” 65-148

Prenumerata „Il. Republiki” od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republiki” wraz z odnośnieniem 7.00 złotych

Ogłoszenia:

i zaślub po tekście 10 zł. Za ograniczone o 10% proc. drożej. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobnie 15 gr. — Najmniejsze zł. 1.50. Ogłoszenia adwokatów rważaltem 25 zł.

ZWYCZAJNE 12 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 10-szpalt) **W TEKŚCIE** 50 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 4-szpalt) **NA SIR** 1-ej zł. 2.- za wiersz milimetryowy (na stronie 4-szpalt) **NEKROLOGI** 40 gr. za wiersz milimetryowy (na str. 4-szp.) Zarecz. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamieszczone o 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. **OGŁOSZENIA** 10 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 4-szp.) Zarecz. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamieszczone o 50 proc. drożej. Drobnie 15 gr. — Najmniejsze zł. 1.50. Ogłoszenia adwokatów rważaltem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z tytułu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omwłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64